Nr. 109. We Lwowie, Sobota dnia 10. Maja 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 19 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 60 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 mrg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Ruszkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętego jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 9. maja.

Dniewnik Warszawskij nie przestaje zapełniać szpalt swoich oskarżeniami Polaków galicyjskich, jakoby nie przestawali prześladować Russkich w Galicji i ich prawosławny obrządek. Zamieściwszy niedawno pełną kłamstw korespondencję ze Lwowa, wystąpiło to szanowne pismo na jej podstawie z artykułem kierującym, w którym otwarcie wzywa Rusinów do przerzucenia się na stronę Rosji i szukania w niej i w prawosławiu, chociażby moralnej pomocy tymczasowej. *Dniewnik* jest pismem rządowem w Warszawie, tak samo jak *Gazeta Lwowska* jest organem rządu austrjackiego. Gdyby ta ostatnia napisała podobne wezwanie do Polaków pod berłem carskiem, to hr. Kalnoky odebrałby niewątpliwie remonstrację i zażalenie ze strony ambasadora rosyjskiego w Wiedniu. Tymczasem nie słyszeliśmy wcale, ażeby rząd austrjacki zwrócił kiedykolwiek uwagę swojego sąsiada na ciągłe podszczuwania ze strony *Dniewnika*. Rząd austrjacki udaje chyba, że nie widzi, do czego zdąża taka polityka Rosji urzędowej.

Redaktor *Dniewnika* Szczebalskij, przyjął na siebie formalnie rolę agitatora politycznego. Dość rzucić okiem na jego artykuły, ażeby się przekonać, jak dziwna panuje w tem pismie zgodność tonu i maniery z fasonem lwowskich pism russofilskich. Zachodzi ta tylko różnica, że gdy ostatnie starają się zachować formę wiernopoddańczą, *Dniewnik* nie ma tych skrupułów i występując niby przeciw Polakom, w rzeczywistości podkopuje rząd austrjacki.

Zgodność podobna wygląda na formalny spisek, z którym *Dniewnik* występuje coraz śmielej, nie krępując się wielkiemi ceremonjami. Jak podobne zachowanie się urzędowego organu rosyjskiego pogodzić z oficjalną zgodą, panującą pomiędzy obu państwami?

Erkläret mir, Graf Oerindur,
Diesen Zwiespalt der Natur!

Czytamy w *Presse*: „Ze Lwowa piszą nam pod datą 4. bm.: Prawdopodobnie część prasy wiedeńskiej pisała już o odbytym tu dziś, a przez tzw. russofilów urządzonym wiecu ludowym w sprawie zakonu Bazyljanów, jako o wypadku pierwszorzędnym. Hałas o Bazyljanów! Jakże srodze nadużywano ostatniemi czasy tej po większej części czysto religijnej kwestji, w celach szerokiej agitacji pomiędzy Rusinami! Następujące krótkie przedstawienie właściwego stanu rzeczy może całą sprawę, tak wysoko wyśrubowaną, do właściwej miary zredukować. Jak wiadomo, zeszłoroczny proces o zdradę stanu przeciw kilku przewódcom ruskim, wykrył pomiędzy innemi także wśród pewnej części kleru ruskiego zagnieżdżone nadużycia i nieprawidłowości, które były wielkiej doniosłości nie tylko dla kościoła, lecz i dla całego państwa, a w przyszłości mogły się stać nader fatalnemi. Wielu księży ruskich zaczęło już w latach od 1860—1870 wprowadzać stopniowo tak do liturgji, jak i do wewnętrznych urządzeń cerkwi, różne innowacje w duchu rosyjskim, które miały na celu oswojenie nieoświeconego chłopa ruskiego z cerkwią rosyjską. Proces lwowski, przeprowadzony w roku 1882, z okazji oświadczenia gminy Hniliczek, iż chce ona przejść na łono rosyjsko-prawosławnego kościoła, okazał dowodnie, że z kościelną połączona była także propaganda polityczna."

„Wszak akta wspomnianego procesu wykazują również, że oskarżeni byli w najściślejszych stosunkach z Mirosławem Dobrzańskim, sekretarzem Ignatiewa! Podsądni ks. Naumowicz i chłopi Szpunder i Załuski byli wówczas przez organa świętojurskie przedstawieni jako męczennicy, co więcej nawet, organa te zapewniały uroczyście, że naród ruski, a zatem i oskarżeni, stoją wiernie przy kościele katolickim i Austrji. A jeszcze później ten sam Naumowicz i ci sami chłopi przeszli na obrządek prawosławny! I teraz, gdy zdemaskowano zupełnie już te machinacje świętojurskie, usiłują oni jawnie pociągnąć naród ruski do demonstracyj, gromadzić go na mityngach opozycyjnych. Pierwsza lepsza sposobność, najlżejszy powód bywa wyzyskany. Przewódcy oświadczają głośno na zgromadzeniach ludowych, iż naród ruski gotów jest każdej chwili zerwać z unją i powrócić do wiary ojców swoich, tj. do rosyjsko-prawosławnej cerkwi! Dzisiejszy wiec np. został zwołany z okazji wrzekomego oddania Jezuitom klasztoru bazyljańskiego w Ławrowie. Lecz jakże przedstawia się w rzeczywistości ta sprawa oddania klasztoru i w ogóle zreformowania zakonu Bazyljanów? Naszkicuję wam całą rzecz w ten sposób, jak mi ją przedstawiono z nader kompetentnego źródła. Jedyny grecko-katolicki zakon Bazyljanów, który swojego czasu położył wielkie zasługi około kościoła i obrządku, popadł ostatniemi czasy w dekadencję. Była chwila, że liczył on zaledwie dwóch lub trzech członków, starsi bowiem powymierali, a do licznych klasztorów nie przybywali nowi. Nadto wkradła się była pomiędzy żyjących wielka dezorganizacja. (Wspomnę tutaj o zmarłym prowincjale Kossaku, który utworzył był w Galicji formalne biuro werbownicze, wysyłające do Rosji ruskich apostatów duchownych). Otóż papież Leon XIII. postanowił zreformować ten zakon i powołał ku temu Jezuitów. Podług rozporządzenia stolicy apostolskiej mają Jezuici tak długo pozostać w Dobromilu, aż wyświęci się tylu zakonników, że będą mogli sami objąć ponownie nowicjat. Idzie więc o zreformowanie katolickiego zakonu, co może być tylko przez inny katolicki zakon dokonanem, bądź to przez Jezuitów, bądź przez Franciszkanów, lub Dominikanów. O jakiemś pogwałceniu ruskiej narodowości tem mniej można mówić w tym wypadku, ile że w tej czysto kościelnej kwestji, co do której przecie papież rozporządza samoistnie, prawa Rusinów pod względem językowym zostały w całości zastrzeżone. Wykłady teologiczne dla wychowańców zakonu odbywają się bowiem częścią w ruskim, a częścią w łacińskim języku, zupełnie tak jak w ruskiem semiinarjum we Lwowie. Dla odprawiania mszy znajduje się w klasztorze dobromilskim kapelan ruski, kazania głoszą tam tylko po rusku. Ostatecznie dzisiejsi klerycy bazyljańscy, po otrzymaniu święceń kapłańskich, przejdą do innych klasztorów swojego zakonu, będą podlegać zatem nie Jezuitom, lecz gr. kat. konsystorzowi w Przemyślu lub Lwowie, stosownie do tego, w której dyecezji leży klasztor. Fundusze dobromilskiego klasztoru nie zostały darowane Jezuitom, jak głosi światu stronnictwo młodoruskie, lecz tylko oddane im do administracji na czas trwania nowicjatu pod ich kierunkiem. To też Jezuici muszą ustawicznie składać rachunki przed właściwą władzą. Na koniec kilka słów o „ewentualnem oddaniu" klasztoru w Ławrowie. W dniu 24. kwietnia b. r. bawił w Dobromilu prowincjał Bazyljanów ks. Sarnicki, zabrał ztamtąd bazyljanina reformata ks. Żukowskiego i dwóch innych braciszków i osadził ich w Ławrowie, gdzie dotychczas nie ma ani jednego Jezuity, i dokąd obecnie żaden z nich przyjść nie może, skutkiem nowo wydanych przez papieża statutów dla zakonu bazyljańskiego. Powierzono bowiem Jezuitom na krótki jeno czas kierownictwo nowicjatu, a w wspomnianym statucie jest wyraźne postanowienie, że „tylko w Dobromilu odbyty nowicjat jest ważnym w obec kościoła". Oto prawdziwy stan tak zwanej kwestji bazyljańskiej".

Korespondencje.

Kraków 8. maja.

(Zgromadzenia przedwyborcze. — Powiększenie sił w sądzie wyższym.)

Jak już doniosłem, zwołał prezydent miasta, dr. Weigel, uproszony przez komitet 10 obywateli, do sali Rady miejskiej zgromadzenie przedwyborcze na dzień 13. bm., celem wyboru komitetu przedwyborczego. Dziś odbywało się w tej samej sprawie poufne zgromadzenie wyborców, zwołane przez tajnego radcę dr. Kopfa i dyrektora wzajemnych ubezpieczeń Henryka Kieszkowskiego. Na temże zebraniu wybrano komitet złożony z dziesięciu członków, którzy mają się zająć ułożeniem listy do komitetu przedwyborczego. Było oprócz tego kilka innych pomniejszych zgromadzeń, nazwanych konwentykułami, o których jako mniej ważnych zamilczam, dodając tylko tyle, iż ruch wyborczy jest w pełnym toku — walka niezjednoczonej lewicy z niezjednoczoną prawicą.

Według wiadomości z Wiednia otrzymanych radca ministerjalny Fellner von der Arlt, niesprzyjający Polakom, miał w przedstawionem załatwieniu sprawy powiększenia personalu sędziowskiego w tutejszym sądzie krajowym wyższym, zażądać wykazu czynności lwowskiego sądu krajowego wyższego. Zdaje się, że skoro tak dboły o kieszeń rządową prezydent p. Dargun żąda powiększenia personalu o trzech radców, to delegacja nasza powinna domagać się szczególnie za pośrednictwem posła p. Spławińskiego, który zna ilość i jakość roboty w tutejszym sądzie wyższym, a którego sędziowie wyższego sądu muszą co roku przez 8 miesięcy jako posła zastępować — powiększenia sił o pięciu radców sądu wyższego; tymczasem miano u pana ministra wyjednać w zasadzie zwiększenie o posadę jednego radcy dworu z tytułem wiceprezydenta, i o posadę jednego radcy, zamilczając zupełnie żądanie powiększenia sił urzędników manipulacyjnych i rachunkowych.

Wiedeń 7. maja.

(Sprawa kolei Północnej. Jej polityczne i niepolityczne następstwa).

(R) Sprawa kolei Północnej zajmuje ciągle i bez przerwy wszystkie umysły. Nie ma chyba w Wiedniu człowieka umiejącego czytać, któryby nie uważał za swój obowiązek informować się ciągle o wszystkich szczegółach, które się do tej sprawy odnoszą. Tymczasem sprawa w parlamencie dojrzewa powoli. Komisja kolejowa odbyła wczoraj drugie posiedzenie. Przebieg jego i treść były tak samo interesujące i charakterystyczne, jak pierwszego posiedzenia, a tem bardziej interesujące, że przyszło do konkretnych wniosków. Śledząc z całą uwagą przebiegu posiedzeń komisji, niepodobna rzeczywiście powstrzymać się od spostrzeżenia w każdym razie nader pocieszającego, spostrzeżenia, że nigdy jeszcze chyba stronnictwa wszystkie nie były zgodne pomiędzy sobą tak, jak właśnie w tej sprawie. A ponieważ jest to sprawa czysto ekonomiczna, oddalona od wszelkich motywów czysto politycznych, tem łatwiej będzie parlamentowi rozstrzygnąć ją sine ira et studio. Jeżeli dodamy do tego jeszcze i tę okoliczność, że wszyscy członkowie komisji zgodzili się w zasadzie na alternatywę: albo ugoda, odpowiadająca wszystkim wymaganiom państwa, albo upaństwowienie, to przyznać można, że prognoza ostatecznego wyniku sprawy przedstawia się w tej chwili dość korzystnie.

Jedno nas tylko dziwi w przebiegu obrad komisji. Jak wiadomo, dr. Herbst postawił wniosek przejścia do porządku dziennego nad przedłożeniem rządowem, zawierającem ugodę, dodając do tego wniosku motywa. Cała komisja zgadza się w gruncie rzeczy z tym wnioskiem, gdyż nie ma pomiędzy jej członkami ani jednego, któryby był za ugodą przez rząd wniesioną. Pomimo to jednak stawia p. Biliński wniosek wybrania subkomitetu i oddania mu ugody do rozpatrzenia, a większość komisji wniosek ten przyjmuje. W tem postępowaniu nie widzimy zupełnie celu. Jeżeli wszyscy zgodni są w zapatrywaniu, że proponowana przez rząd ugoda jest nie do przyjęcia, to pocóż przedłużać obrady, poco tracić czas i tak drogi? Może chodzi o to, ażeby dla zmniejszenia przykrości rządowi wymyśleć jaką mniej drastyczną formę uchylenia ugody, niż przejście do porządku dziennego. Niechże i tak będzie, chociaż sentymentalizm taki jest w polityce właściwie nie na miejscu. Zresztą subkomitet wybrał przewodniczącym swoim dra Herbsta, dając tem niejako świadectwo, że się pisze na jego przekonania, które nie pozostawiają zresztą nic do życzenia.

Koniec końców przyszliśmy na podstawie dotychczasowego przebiegu sprawy przynajmniej do jednego pewnika, że przedłożona ugoda nie będzie w żadnym razie przyjętą i — co ważniejsza — że parlament gotów zrobić wszystko, ażeby rozwiązanie sprawy wypadło zupełnie po myśli interesów państwa. Zaspakajając się tymczasowo tym stanem rzeczy, przypatrzmy się skutkom politycznym, które sprawa kolei Północnej wywiera wśród ludności tutejszej.

Po złożeniu mandatu w szóstej dzielnicy ze strony dra Koppa, czego przyczyną była bezpośrednio sprawa kolei Północnej, postanowili jego przyjaciele polityczni powierzyć mu jeden z czterech mandatów śródmieścia, opróżniony po śmierci Kurandy. Wprawdzie głoszono przed światem, że dr. Kopp zostanie ponownie w 6. dzielnicy wybrany, jednakowoż uważano za stósowne zarezerwować dla niego śródmieście, o którem wiadomo, że nie odważyło się dotychczas nigdy głosować inaczej, niż tego chciała zjednoczona lewica, a głosowało jednomyślnie. Wyobraźcież sobie gniew niezmierny menerów stronnictwa „jedynie patrjotycznego," gdy wyborcy śródmieścia zawiązali nowe stowarzyszenie, przyjmując za jeden z punktów programu wybierać takich tylko ludzi, którzy się umieją trzymać oznaczonej marszruty, tj. dla których wola większości wyborców stanowi dyrektywę. Nowe to stowarzyszenie odbyło wczoraj w „Hôtel de France" pierwsze zgromadzenie, i postanowiło prowadzić agitację wyborczą w myśl powyższej zasady. Cała rzecz skierowana oczywiście w pierwszej linii przeciw dr. Koppowi, na wypadek, gdyby tenże kandydował rzeczywiście w śródmieściu. Dodajcie do tego, że większość w owem zgromadzeniu wyborczem stanowili ludzie posiadający nie małe wpływy w kołach wyborczych (bogaty fabrykant Kment, restaurator Sacher, kupiec Gfrorner itd. itd.), reprezentujący klasę wielkich przemysłowców, a nietrudno będzie zrozumieć, że przykład ten nadzwyczaj demoralizująco wpływać musi na szeregi „zjednoczonych". Jeżeli tak dalej pójdzie, to chyba nie będą już mieli okręgów, w którychby wybory szły całkiem po ich myśli. A przyczyną tego jest znowu nic innego, jak tylko sprawa kolei Północnej.

Ma ona zresztą — pośrednio przynajmniej — już drugą ofiarę — p. Reschauera, który złożył dziś mandat, nie mogąc przenieść na sobie zarzutów uczynionych mu przez p. Schönerera. Czy z kolei jeszcze i trzecia ofiara nie nastąpi?—nie wiemy. Powiadają, że Schönerer wyzwany został przez synów dwóch ludzi, których w swej mowie obraził. Rzeczywiście — jak powiada *N. fr. Presse* — es wird immer schönerer!..

Ziemie polskie.

Warszawa 6. kwietnia. *Dniewnik* warszawski znów wyjechał z korespondencją z Wiednia, pełną tendencyjnych kłamstw na Polaków. Autor podpisał się „Russkij z Bukowiny." Jest to zapewne słynny Dudykiewicz, prezes moskalofilskiego kółka studentów w Wiedniu, co tak ślicznie się odznaczył podczas jubileuszu Miklosicza. Korespondencja obszerna, ale szkoda czasu i fatygi na przytaczanie jej w całości. Dość przytoczyć kilka ustępów dla okazania, z jaką tu sumiennością postępuje uczciwy autor. „Odkąd począł rządzić gabinet Taaffego, nam, Rosjanom w Austrji, coraz gorzej się dzieje. Postradaliśmy w przeciągu tych pięciu lat wszystkie co do jednego prawa, których nam nie szczędzili nawet tacy centraliści i absolutyści jak Giskra et comp., podczas swoich rządów!... Cóż dziwnego, że nie mamy najmniejszej sympatji do nibyto „słowiańskiego," a w rzeczywistości polsko-czesko-feudalnego rządu, pod kierunkiem Taaffego? Z żalem wspominam te „dobre stare czasy" (despotyczne), gdy uczono nas w szkołach wprawdzie po niemiecku, ale poswalano za to modlić się przynajmniej po rosyjsku, według świętego naszego dawnego obyczaju (tu dodaje od siebie redakcja *Dniewnika*: „Pozwalamy sobie zaznaczyć iż nic podobnego nie dzieje się w kraju ucisku, jak nazwał Królestwo Polskie *Dziennik Poznański*). Dziś zmuszają nas uczyć się po polsku, a w cerkwiach naszych odbywać nabożeństwa według obrządku katolickiego!... Dziś żandarmi zrywają z cerkwi nasze prawosławne krzyże, a na ich miejsce wznoszą katolickie!... Dziś władze rządowe nie dozwalają na słupach umieszczać po rosyjsku nazw wsi, a każą pisać tylko po polsku!... Dziś żandarm stoi w cerkwi i pilnuje, ażeby msza się odbywała po katolicku, z dzwoneczkami, z padaniem na kolana itd.!... — Słowem, włosy na głowie powstają na widok tego, co się dzieje w Galicji i Bukowinie, jaki tam szalony ucisk, jak na każdym kroku gnębią wszystko co rosyjskie i prawosławne! Polacy są ciemiężycielami, jakich świat nie widział, a rząd „niby to słowiański" patrzy na to spokojnie.

Ale chwała Bogu, rząd ten runie wkrótce; a podkopał go nie kto inny, jak znów ci sami Polacy. Wypada z tego, że Polacy intrygowali przeciwko samym sobie, podkopali samych siebie. A z jakiego powodu? — Oto że polski ten rząd, nie chciał dać samemu sobie naprzykład ustawy gorzelnianej według ich gustu, a nareszcie, że nie zrobił sobie „prezentu" z 70 miljonów indemnizacji. Co to za chciwość niesłychana; Polacy nigdy nie nasyceni!..."

Taka to loika pana korespondenta.

Do urządzenia filji banku państwowego w Tomaszowie nad Pilicą, delegowany został z Petersburga wyższy urzędnik skarbowy.

Wilno 5. maja. Osławiony Senczykowski wystosował do jen. Kochanowa list następujący:

„Nie mam sił, ani też jest w mojej mocy powstrzymać się, aby nie zjednoczyć się w powszechnym radosnym chórze prawdziwych Rosjan z ducha i uczucia; owszem poczytałbym sobie za grzech ciężki, gdybym nie przyłączył i mego słabego głosu do ogólno-rosyjskiego wesela (likowanie). Oto już blisko 20 lat upływa, jak drogi mój kraj rodzinny Białoruś, dręczona przez polsko-jezuicką propagandę, próżno woła o ratunek, o ochronę od narzuconego jej obcego elementu; około 20 lat Rosjanie „z serca i umysłu" prześladowani przez polską propagandę, podobnież jak ja, zmuszeni byli szukać ucieczki z dala od cierpiącej i dręczonej rodzinnej ziemi. W takiej to twardej chwili ciężkich prób i bola — mowa, wy-

ZAPOZNANA.

NOWELA.

(Wolny przekład z oryginału niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

VI.

Na dzień następny ja z kilkoma znajomymi umowiliśmy wycieczkę myśliwską do Kampanji.

Kobiety były wykluczone od tych ekskursyj, odbywanych przeważnie pieszo.

Wychodziliśmy dość wczesnym rankiem, a wracali wieczór opyleni i znużeni.

Raoul zaprosił mię do siebie na godzinę szóstą, pojechaliśmy więc do hotelu, gdzie zrzuciłem strój myśliwski, a podczas gdy przebierałem się w pobocznym pokoju, przez drzwi otwarte rozmawialiśmy z sobą.

— Czy widziałeś żonę dziś rano?

— Nie, Babeta mówiła, że spi jeszcze, nie chciałem więc budzić.

— Czy myślisz znowu o „tajemniczej" — pytałem z wyrazem dobrodusznej ironji.

— Wstydzę się, ale niestety muszę się przyznać do tego... Ta kobieta musi mieć stosunek z moim domem.

— Może za pośrednictwem waszej włoskiej służby?

— Gdy wczoraj wieczór wszedłem do pokoju, na biurku ujrzałem bukiet z róż świeżych i gałązek pomarańczowych. Musiano go dopiero co postawić, gdyż kwiaty były jeszcze wilgotne... pomiędzy niemi zaś tkwiła kartka z napisem: *Addio!* Zawołałem natychmiast kamerdynera i zapytałem, kto przyniósł kwiaty. Przytem patrzyłem mu ostro w oczy, ażeby widzieć, czy się zmięsza, czy przylęknie. Okazał jednak tylko zdziwienie i zaklinał się, że nikt nie śmiałby wejść do mego pokoju w nieobecności mojej, gdyż wie on doskonale, że w mojem biurku są schowane klejnoty baronowej, dla tego czuwa nad tem, ażeby drzwi były zawsze zamknięte. Myśl o zakradnięciu się mimo czujności jego osoby obcej, zdawała go się wielce niepokoić. Kazałem mu na razie wybadać, czy posłem nie był któryś ze służących, ale powinien postępować bardzo ostrożnie, ażeby nie przestraszyć pani niepotrzebnie. Domyślny Włoch uśmiechnął się tajemniczo, prosił o pozwolenie obejrzenia bukietu i przyrzekł wysilić spryt swój cały celem odkrycia tajemniczego posła.

— *Addio!* To oznacza pożegnanie, „tajemnicza" daje ci więc *laufpas* i któż wie, komu chce następnie zawrócić głowę swoim głosem syrenim.

— Tak prędko nie zajmie się drugim — rzekł trochę uczuciowo.

Nie był on wyleczony w zupełności, aczkolwiek inaczej utrzymywał.

— Mój stary przyjacielu, czy sądzisz serjo, że jesteś kochany?

— Czyż nie słyszałeś jej spiewającej?

— Tak, niezawodnie, każdy jej ton napojony był namiętnością i buchał ogniem, i owe wszystkie słodkie melodje adresowane były do ciebie; była nawet na tyle uważającą, że dla ciebie spiewała pieśni niemieckie i z wyrazem jak najbardziej czarodziejskim powtarzała słowa, mające głębsze znaczenie—ale i pocóż ta gra w chowanego? Stosunek wasz pozostał tak wysoce platonicznym, że byłby się znudził nawet najczulszemu lirykowi... romans podobnie idealny jeszcze zapewne nie wydarzył się nigdy pod niebem włoskiem, nawet Petrarka i Laura są wobec tego najgrubszymi materjalistami.

— Wolno ci szydzić, podczas gdy ona biedna znajduje się może w najokropniejszem położeniu.

— Oczywista ma męża tyrana, bo musi być zamężną, gdyż dziewcze młode nie umie tak spiewać, chyba... że jadło już z drzewa wiadomości...

Wtej chwili włosy moje odebrały ostatni *coup de brosse* i uważałem się już za godnego stanąć przed pięknemi oczyma baronowej.

W przeciągu dziesięciu minut byliśmy w majestatycznym pałacu przy *piazza s. apostoli.*

— Ja przebiorę się na prędce — rzekł Raoul — bądź więc tak dobry bawić tymczasem żonę moją. Ona miała robić z markisą jakieś zakupna na podarunki, pamiątki i t. p., musi jednak być już w domu.

Zwrócony zaś do kamerdynera zapytał:

— Jest baronowa w salonie?

— Pani baronowa, ekscelencjo, o godzinie 12. wyjechała.

— Wyjechała?

— Pani baronowa otrzymała dziś rano wiadomość, że starsza pani jest niebezpiecznie chorą, kazała więc natychmiast pakować i jechać na dworzec. Pani baronowa wzięła tylko pokojówkę. Reszta w liście, który pani baronowa zostawiła dla pana barona.

Spojrzeliśmy na siebie oniemieli, we mnie obudziło się jakieś przeczucie prawdziwego stanu rzeczy.

— Ja nie mogę dać wiarę temu — zawołał Eckartsberg — wczoraj jeszcze miała listy od rodziców, dawała mi je do czytania i nie było w nich ani słowa o chorobie.

— Przedewszystkiem musisz wiedzieć, co pisze.

Potwierdził skinieniem głowy i poszedł szybko naprzód.

Pokój jego był tak dalece pełnym woni pomarańczowej, iż musiałem otworzyć okno, nie znosząc tego zapachu.

List, zapieczętowany dużą pieczęcią tkwił pomiędzy gałązkami kwiatów bukietu, stojącego na stole.

Zastanowił mię ten wybór miejsca, dlaczegoż więc nie tam, gdzie składane były wszystkie listy.

Raoul nie zwrócił na to uwagi, rozdarł kopertę i szybko przebiegał okiem głoski charakterystycznego jej pisma.

Twarz jego spochmurniała.

— Rozwód! — zawołał śmiejąc się z gniewem — rozwód po czterech miesiącach małżeńskiego pożycia! Porzuca mię, ponieważ oszukała się na mnie, ja nie kocham jej... Masz, czytaj sam! Ot, chciało się jej przez czas krótki odegrać rolę mężatki, a ponieważ nie bawiła się przy tem tak dobrze, jak by sobie życzyła, nie chce się więcej bawić. Nie ma co mówić, jest to sprawiedliwa kara za to, że dałem się nwieść ładnej twarzyczce dziecinnej dziewczyny, że nie rozważyłem wprzód należycie tego kroku. A, muszę uznać przynajmniej wzgląd, jaki miała dla mnie wobec służących, niechcąc mię blamować wobec żby i okrywając postępek swój płaszczykiem pozoru.

Mówiąc to, chodził silnym krokiem tam i napowrót i przez zaciśnięte wargi wyrzucał półgłośne słowa.

Wziąłem od niego pomięty list i odczytałem go.

— I cóż? — zapytał stając przedemną, podczas gdy ja wygładzałem starannie i składałem list baronowej.

Wzruszyły mię proste jej słowa. Ona nie robiła mu wyrzutów, nie skarżyła się.

„Przyszłam do przekonania — pisała po krótkim wstępie — że charaktery nasze nie są stworzone dla siebie.

„Może zresztą ja jestem winna temu, że nie umiałam sprowadzić porozumienia, ale zdawało się mi, jakbyś nie życzył sobie tego.

„Pożycie wspólne jedynie na zewnątrz, dla pozoru, nie mające u mnie większego znaczenia nad wspólne prowadzenie domu, jest według mego zdania zbezczeszczeniem małżeństwa...

„Gdzie nie ma spójni duchowej, nie wiąże małżonków ogniwo silne, i najlżejsze uderzenie wystarcza do rozłączenia ich.

„Gdybym była tak powierzchowną, jak wydaję się tobie, byłabym całkiem na swojem miejscu w tym stosunku powierzchownym, goniąc jedynie za rozrywkami...

„Ja tęsknię jednak za miłością i nie mogę znieść tego, ażeby być jej pozbawioną tu właśnie, gdzie mam najzupełniejsze prawo do niej".

Dalej pisała, iż na razie nie wraca do rodziców, ażeby nie dawać przedwcześnie powodu do najrozmaitszych pogłosek.

W Szwajcarji znajduje się jedna z sióstr jej ojca, którą ona bardzo poważa, do niej więc jedzie, ażeby pod jej opieką przepędzić lato. I dopiero odzyskawszy spokój, przygotuje na swój krok rodziców, tymczasem pozostawia wolność działania Raoulowi.

— I cóż ty na to? Ona jedzie sama z Babetą, będącą zaledwie rok od niej starszą.

— Ja na to powiedzieć mogę tylko tyle, że nie powinieneś się dziwić czemuś, co nastąpiło z twojej winy...

— Z mojej?

— Bądź tak łaskaw odczytać list i powiedz raz jeszcze, czy Wincenta jest dzieckiem bez uczucia...

— Czyż może należy mi podziwiać jej głęboki umysł, ponieważ porzuciła mię tak łatwo? A przecież gdybym nawet był dla niej za szorstkim wczoraj, to nie miała powodu do zerwania. Przy takiej drażliwości jest życie wspólne niemożliwe, przy każdej bowiem naganie, przy każdem niezadowoleniu z mojej strony, groziłaby rozwodem. Pokutnję za moją własną głupotę, bo należało mi pamiętać, że jestem za stary, za spokojny i za poważny dla osoby tak młodej.

— I cóż? ty zezwalasz? nawet nie próbujesz zatrzymać ją?

— Czyż mam prosić, ażeby wróciła do powtórzenia tej komedji po kilku miesiącach? — rzekł dumnie. — Mogę ci zaręczyć, że ja nie porzuciłbym jej tak łatwo, jak ona mnie, nawet gdybym był nieszczęśliwym przy niej. Obowiązek zdaje się ona znać tylko tak długo, jak długo jest dogodnym dla niej. To, co ona pisze, jest pustym w jej ustach frazesem; kobieta z sercem i charakterem nie porzuca męża, chyba w razie nieuniknionym.

Obawiałem się na serjo, ażeby tych dwoje ludzi, tak miłych dla mnie, nie rozeszło się na prawdę, i to z tego tylko powodu, że nie chcieli się zrozumieć i porozumieć.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

głoszona przez jenerała Kochanowa w dniu 10. lutego bieżącego roku w obecności udających Polaków (polakujuszczych), i w ognisku polskiej intrygi do głębi duszy uradowała wszystkich prawdziwych Rosjan. Słowa te wzruszyły i ucieszyły mnie również serdecznie. To też uczuwam żywą i pełną uwielbienia wdzięczność dla ich autora za tę nadzieję, jaką wlały do duszy wygnańca, cierpiącego za oddanie się rosyjskiej sprawie. Raduję się nadzieją lepszej przyszłości. Oby Najwyższy zesłał nowym działaczom mądrość Salomona, ostrożność Dawida i energię hr. Murawiewa, oby Bóg dopomógł im przywrócić biskupom i białoruskim kresom rosyjskie uczucia i przy współdziałaniu urzędników, udających Polaków (polakujuszczych czinowników). Piszą ciągle w gazetach, że w wileńskim okręgu naukowym mnożą się tajemne szkoły, polskie co do ducha i kierunku. Ale czyż najlepsza nawet administracja jest władnie usunąć te obawy? Przenigdy. Mogę ręczyć za to, albowiem księża nie dopuszczają do spowiedzi, nie dają rozgrzeszenia i komunji, wstrzymują śluby, jeśli parafianie nie umieją czytać po polsku, nie mówią modlitw polskich i nie uczą się polskiego katechizmu. Teraz jest zupełnie zrozumiałem, iż w celu uniknięcia wykleć, rzucanych przez księży na tych, co nie władają polskim językiem, biedny, ciemny lud, przy współudziale księży, używa wszelkich podstępów i bezprawia, aby tylko dzieci umiały czytać i pisać po polsku i uważały się za Polaków. Zatamujcie główne źródło polonizmu, tj. usuńcie z kościoła język polski i na jego miejsce zaprowadźcie tam rosyjski a sama przez się zniknie konieczność otwierania tajemnych szkół. O, Boże, dozwól nam dożyć tej chwili, gdy Rosjanin nie będzie potrzebował ukrywać się ze swemi czysto rosyjskiemi uczuciami, kiedy Białoruś stanie się niewątpliwą częścią rodzonej Rosji.

Kanonik *Ferdynand Sęczykowski*".

Sęczykowski chwali Kochanowa; godniejsza pochwała i więcej zasłużona nie mogła spotkać tego działacza na Litwie, który przy obejmowaniu tam swych rządów, zapowiedział ucisk i prześladowanie.

Sprawy zagraniczne.

Ruskij Kurjer donosi o następującem nieporozumieniu zaszłem pomiędzy dwoma gorliwymi sługami rządu: Do pewnej wsi w Donieckim okręgu, w ziemi dońskich Kozaków, przybył oficer żandarmerji, przebrany w suknie cywilne, tropić jakiegoś rewolucjonistę. Tajemniczość postępowania przebranego żandarma, zwróciła na siebie powszechną uwagę i miejscowy wójt gminy (ataman) począł podejrzewać, że nieznany gość, który wszędzie się kręcił nie wiadomo po co, musi być jakąś podejrzaną, niebezpieczną figurą. Widząc dziwne postępowanie względem siebie wójta gminy, oficer żandarmerji swoją drogą wpadł na myśl, że wójt jest właśnie tym, po którego przybył. Poczęli tedy obserwować jeden drugiego, a nareszcie żandarm wójta a wójt żandarma, postanowili jednocześnie wzajemnie siebie aresztować. Wójt pierwszy przystąpił do tej akcji; i gdy oficer mu powiedział, że jest tajnym agentem, wójt pojmawszy tę nazwę w odwrotnem znaczeniu, tj., że jest agentem rewolucyjnym, kazał żandarma skrępować i wrzucić go do „chłodnej" (nieopalane więzienie gminne). Niefortunny żandarm przesiedział w niej całe 4 dni o chlebie i wodzie, aż póki, na raport wójta, nie przybył sędzia policyjny i rzecz nie wyjaśnił. — W Petersburgu zmarł temi dniami jenerał-adjutant Grzegorz Iwanowicz Czertkow, krewny g. Czertkowa, słynnego z prześladowania Polaków, podczas swojego jenerał-gubernatorstwa w Kijowie. — W sali głównej moskiewskiego sądu okręgowego odbyło się dnia 5. bm. w obecności ministra sprawiedliwości uroczyste odsłonięcie popiersia, wystawionego Aleksandrowi II., jako reformatorowi sądownictwa w Rosji.

Nasze zdrojowiska.

I.

Co rok, około kwietnia, ukazują się w różnych naszych dziennikach korespondencje, wychwalające ten lub ów zakład, te lub owe kąpiele, to lub owo zdrojowisko. Niepodpisani autorowie wyliczają nowe w nich urządzenia, ulepszenia, budowle itd., które „co do wygód, przepychu, ułatwień, rozrywek, stawiają te kąpiele na równi z najznakomitszemi tego rodzaju wodami w Europie." Każdy ze zwykłych śmiertelników weseli się w duchu czytając, że dorównywamy Europie pod względem zdrojowisk. Tymczasem w dwa miesiące potem tenże sam śmiertelnik wpada w najwyższe zdumienie, gdy spotyka parę razy na tydzień, coraz w innym piśmie, narzekania, żale i jaskrawych często wyrazach na owe świetnie urządzone wody. Nic dziwnego. Pierwsze korespondencje wychodziły od zarządów, właścicieli, lub przyjaciół, lub ich oficjalistów: drugie od chorych, złudzonych obietnicami, a mocno rozczarowanych, gdy przybywszy na miejsce, znaleźli pewną, czasami znaczną różnicę pomiędzy wyczytanym opisem a rzeczywistością.

W jednych i drugich sprawozdaniach musi z natury rzeczy panować przesada w dwóch przeciwnych sobie kierunkach.

Okoliczność, że nikt się nie znalazł, ktoby porządnie, bezstronnie sprawę naszych zdrojowisk, skłoniła mnie, acz laikiem nie fachowego, do pomówienia o nich. Naturalną jest rzeczą, że nie zamierzam wyczerpać kwestji, ale dać powód, punkt wyjścia ludziom bardziej uprawnionym odemnie do pojęcia sprawy tak ważnego źródła bogactwa krajowego, do wszechstronnego opracowania, do szczegółowych, spokojnych i bezstronnych opisów każdego zdrojowiska, wykazania jego zalet i braków, co może się stać zbawiennem: 1) dla chorych, 2) dla interesów ekonomicznych kraju i 3) dla samych właścicieli.

Na punkcie właśnie tych trzech interesów i ja pragnę stanąć.

Policzywszy wszystkich tych, których się spotyka corocznie w zdrojowiskach zagranicznych, zacząwszy od Szląska i Czech aż do Francji, i obliczając, że każdy wydał na 6-tygodniowy pobyt 300 rs. średnio, nie o wiele się pomylę, gdy powiem, że znaleziono tylko milionowe, która regularnie co rok wywożoną bywa z kraju. Gdyby te pieniądze zostały wydane w naszych krajowych i gdyby były odpowiednio użyte, mielibyśmy zdrojowiska istotnie tak wspaniałe, jak tego sobie życzymy. Dziw więc, że fakt ten niezaprzeczony wywołuje narzekania przeciwko owym ucieczkom do wód zagranicznych, gdy mamy często u nas równie dobre, a nawet i lepsze co do wartości leczniczej zdrojowiska. Słusznem jest ono twierdzenie, że pomijanie wód krajowych należy do czynów niepatrjotycznych, bo lekceważenie interesów miejscowych, brak poczucia solidarności i własnowolne zubożanie kraju możnaby istotnie napiętnować tem mianem. Ale, jeżeli chorzy mają przeczucie, że zdrojowiska krajowe [illegible] żeby te zdrojowiska były. — Obfite źródło wody o własnościach leczniczych nie jest jeszcze zdrojowiskiem. Nie mogę rzeczy oceniać jako lekarz, staję na stanowisku chorego i ośmielam się twierdzić, że należy nazywać zdrojowiskiem takie źródło lecznicze (może to być i zimna woda), przy którem znajdę: powietrze idealnie czyste, okolicę piękną, mieszkanie suche, sprzęty choćby średniego wykwintu, pościel nieskazitelną, usługę dokładną, jedzenie zdrowe i dość rozmaite, przechadzki wygodne i urozmaicone, jakie takie rozrywki, czytelnię i salę do zebrań obszerną, krytą promenadę na czas deszczu, zakład kąpielowy wzorowo (nieinaczej!) utrzymany, zarząd uprzejmy, chętny, usłużny, sprężysty, łatwość dostania koni, policję czujną i ceny miarne.

Ileż jest zdrojowisk, które łączą te niezbędne dla leczącego się warunki?

U nas zdrojowisko nie jest dla chorego, ale chory dla zdrojowiska; ten nieszczęśliwy chory na to tylko jest stworzony, żeby z niego można jak najwięcej ciągnąć zysku, a co się z nim stanie dalej, jak mu tam jest za jego drogie pieniądze, to już bagatela.

Gdzieindziej, aby wyzyskiwać zdrój (nie chorych) tworzą się towarzystwa akcyjne, spółki itp., wkłada się znaczny kapitał, budują gmachy kąpielowe, wytworne wille, urządza się parki, lasy całe, taniością, wygodami, przyjemnościami wabi się chorych i cierpliwie wyczekuje się odsetek. Kilka lat dokłada się znaczne kwoty, ale potem wracają się wkłady, sława zakładu szybko się ustala i zyski rosną, wetując wszystkie poprzednio poniesione straty. U nas znajdą źródło; właściciel ziemi, na której się źródło to znajduje, [illegible] robi zdrojowisko; tylko broń Boże spółki, a już o akcyjnem towarzystwie ani mowy. Nie mając kapitałów robi parodję zdrojowiska, klei parę budynków, zapłaci nieco za inseraty i sięga po laury za zasługi położone dla kraju. Chce przy tem zarazem natychmiast, jak największej i w jak najkrótszym czasie [illegible] zrobić kolosalny majątek, [illegible] na wszystkiem, nie dając żadnych wygód [illegible]. To też chorych mało, bo co rok inni [illegible] łapią się na inseraty, [illegible] już nigdy nie wrócą [illegible].

Otóż tracą chorzy, [illegible] tracą, a nakoniec tracą lekarze. Na ileż to bowiem narażeni bywają nieprzyjemności i wymówek, gdy zalecą chorym kąpiel w zdrojowisku lub zakład, do którego byli wysłani [illegible] nowy zdrojowisko [illegible] lekarz, [illegible].

O ile wiem, wszystkie wody nasze, tak w Królestwie Polskiem, jak i gdzieindziej, są z małym wyjątkiem podobne do siebie co do urządzenia. Znając zaś kilka zdrojowisk galicyjskich, o nich tylko mówić będę, [illegible] do wielu innych da się zastosować.

KRONIKA.

Lwów dnia 9. maja.

Wiadomości osobiste. Namiestnik p. Filip Zaleski wyjechał przedwczoraj pociągiem nocnym do Karlsbadu. [illegible] zabawi tam przez kilka tygodni. — Hr. Alfredowa Potocka wyjechała na kuracje do wód cieplickich. — Ks. prałat Michał Siegalowicz przy katedrze św. Jura we Lwowie, mianowany przez Ojca św. Leona XIII prałatem domowym Jego Świątobliwości. — W akademji rolniczej wiedeńskiej uzyskali stopień naukowy rodacy nasi pp. Jerzy Ryx i Hipolit Węgrzynowski. — W Bonn zmarła Cecylja Piaszczyńska, [illegible]. *Bonner Ztg.* poświęca jej serdeczne wspomnienie. — Filip Hochfeld, agent handlowy kolei Karola Ludwika, w kołach kupieckich bardzo poważany, zmarł we Lwowie w 46 r. życia. — Ks. Spirydjon Aleksiewicz, gr. kat. proboszcz w Gnojnicach, dekanatu jaworowskiego, i ks. Jan Bogdanowicz, proboszcz w Liskach, dekanatu [illegible], zmarli w 73 roku życia.

Centralny zakład meteorologiczny w Wiedniu [illegible] telegraficznie prognozy powietrza. W tym roku zaniesie [illegible] 5 złr. miesięcznie i można je odbierać [illegible]. Każda zapowiedź daje ważność na 48 godzin.

Jarmark u św. Jura niezaprzeczony przedstawia widok. Nie ma tej rozmaitości towarów i [illegible] typów ludowych, jaka dawniej [illegible]. [illegible]

Bazyljanie. Ksiądz biskup Sembratowicz [illegible] Sarnickim w sprawie bazyljańskiej, która z grunty [illegible] ministerstwo wystosowało do namiestnictwa galic. polecenie, aby bacznie uważało na postawę Rusinów, i zdawało sprawę z każdego ruchu i objawu w sprawie bazyljańskiej.

Obiad. Dyrektor Banku krajowego, dr. Zgórski, dawał wczoraj obiad na cześć p. marszałka krajowego. Oprócz dra Zyblikiewicza byli ze znakomitszych osób między innemi zaproszeni: prezydent miasta p. Dąbrowski, prezes Rady nadzorczej Banku kraj. p. Bohdan i dyrektor Banku p. Wrotnowski.

P. Naumowicz. *N. Prołom* donosi, że koryfeusz ten postanowił cofnąć swe podanie do magistratu, w którem zawiadomił, że przechodzi na prawosławie. Chce bowiem czekać jeszcze na wyjaśnienie swej sprawy w kurji rzymskiej. Mieliśmy tedy najzupełniejszą rację, cechując p. Naumowicza jako człowieka o nadzwyczaj zmiennem usposobieniu, czego dowodem jest cała jego przeszłość polityczna, w której apostołował po kolei wszystkie możliwe i niemożliwe kierunki na Rusi. Zresztą organ pp. Markowa i Szpundra powiada, że wiadomość o apostazji p. Naumowicza jest na razie przedwczesną. Rzecz dla nas obojętna, kiedy demoralizator Rusi urzędowym aktem odstępstwa zapieczętuje swą karjerę w kraju.

Galop myśliwski rozpocznie się jutro o godzinie 1. Punkt zboru obok wojskowego domu transportowego w ogrodzie Jabłonowskich.

Wiec ruski. Między telegramami, nadesłanemi w niedzielę w sprawie bazyljańskiej, odczytano także następujący: „Nie wiem, o co rzecz idzie, jeżeli o Jezuitów, zgadzam się z wami. Po rusku pisać ani czytać nie umiem. Królicki, Polak z Morszyna."

Samobójstwo. Franciszek Finci, urzędnik kolei Karola Ludwika i prezes „Frohsinnu," odebrał sobie dziś rano życie wystrzałem z pistoletu. Powód samobójstwa niewiadomy.

Sąd honorowy. Wiadomo, iż artyści wszelakiego kunsztu stanowią *irritabile genus*... Otóż pomiędzy dwoma artystami w Warszawie z powodu pewnej okoliczności przyszło do gwałtownego zajścia, w rezultacie czego spodziewany był pojedynek jako złe konieczne... Na szczęście w sprawę tę wdali się koledzy obu przeciwników i zmusili ich do poddania się sądowi honorowemu. Kilku wybranych orzekło, iż honor obu panów jest w porządku, a ponieważ obaj zawinili krewkiem znalezieniem się, mają więc zapłacić po 70 rs. na cele filantropijne. Przeciwnicy podali sobie ręce i 90 rs. przeznaczono na wpisy dla uczniów, a 50 rs. dla biednego młodzieńca kształcącego się w śpiewie. Chwalebnie!

Pożar w miasteczku Toporowie, w powiecie brodzkim, dnia 30. kwietnia zniszczył w ciągu godziny 70 domów, kościół łaciński i plebanię. Przeszło 70 rodzin pozostaje bez dachu i utrzymania, utraciwszy całe swoje mienie. Stratę oceniają na 140.000 złr., a z pogorzałych domów tylko 33, tudzież kościół i plebania były zabezpieczone. Przyczyną nieszczęścia była, jak się zdaje, nieostrożność. Prezydjum Namiestnictwa wysłało na ręce p. starosty brodzkiego w pierwszej chwili kwotę 150 złr. do rozdzielenia pomiędzy najbardziej potrzebujących pogorzelców i zezwoliło na zbieranie składek w całym kraju na rzecz tychże, przez upoważnione do tego osoby. *(G. Lw.)*

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 8. maja. Skradziono panu M. K. w ruskim zakładzie zastawniczym z kieszeni pulares z kwotą 11 złr. i z przekazem pocztowym na imię Kuleszyckiego; pani Reginie Sass pulares z kwotą 4 złr., Janowi Jałoszyńskiemu bundę wart. 20 złr., a Chanie Jaf 145 złr. notami i 50 złr. zdawkową monetą z zamkn. kufra w mieszkaniu Arona i Pessy Lattinger, których jako podejrzanych uwięziono. — Znaleziono książeczkę kasy oszczędności pocztowej l. 47501 na imię Wilhelma Klumpa; rękawiczkę z kartką meld. Edwarda Steina i z kwotą 2 złr. 30 ct. — Zabrano u tandeciarza Schulza Salomona na ławie pl. Krak. cygarniczkę hebanową srebrem wykładaną i z grubym bursztynkiem, tureckiej roboty. — Aresztowano za kradzież Michała Głowaczewskiego, a Mozesa Zukra jako obwinionego o wywożenie dziewcząt do Aleksandrji.

Znowu zbłąkane dziecię. Chłopczynę 5-letn. bruneta, biedno odzianego i bosego, oddano komisarjatowi śródmieścia.

Mielec 3. maja. Z grupy miejskiej wybrani: notarjusz Ant. Fibich, adjunkt sądowy Kaz. Kropaczek i ks. prob. Adam Gręboszㅤ.

Gródek 5. maja. Z grupy gmin miejskich wybrani: notarjusz i burmistrz Adolf Hense, nauczyciel kierujący Bazyli Dmuchowski, handlarz Ejsyk Raab, właściciele realności Mikołaj Hapka, Fran. Rosołowski i Jan Huńka, ks. kanonik Andrzej Zieliński i kupiec Natan Karp.

Lisko 5. maja. Wybrani do rady powiat. z grupy gmin wiejskich: hr. Edw. Krasicki z Liska, Teofil Żurowski właśc. dóbr z Bereżki, ks. Teodor Karpiak dziekan i paroch w Ustrzykach, Iwan Piło pisarz gromadzki w Hoszowie, i następujący wójtowie: Michał Oyktor ze Skorodnego, Stefan Bunio z Woli Postołowskiej, Mikołaj Baszczak z Polany, Fed. Bandrowski z Berehów Dolnych, Andrzej Bereźniak ze Smereka, Ilko Fecicz zManiowa, Jan Hoszyło z Rosolina i Tym. Dobosz z Terki; — a z grupy gmin miejskich: Józef Bilak burmistrz w Lisku, ks. Wasyl Habla paroch w Ustjanowej, Ant. Kokurewicz notarjusz w Lisku, Ant. Maksymowicz urzędnik w Lisku.

Horodenka 4. maja. Z grupy gmin miejskich wybrani: ks. prob. Michał Lewicki, właśc. real. Jan Ławrow, naczelnik gminy Ignacy Grabowski, właśc. real. Moszko Hundert, sędzia powiat. Michał Gaspary.

Nisko 4. maja. Wybrani z gmin miejskich: burmistrz Józef Gil, właściciele realn. Adolf Gryglewski, Marcin Czarnota i Jakób Schiffmann.

Łańcut 4. maja. Z grupy miast wybrani zostali Hoszowski Leon naczelnik sądu pow. w Przeworsku, Danielewicz Gabrjel członek dyrekcji Towarz. galicz. i burmistrz m. Łańcuta, Zawilski Jan burmistrz m. Leżajska, Bol. Żardecki czł. dyrekcji i szef biura Tow. galicz. w Łańcucie, Wodziński Marjan sekretarz gm. m. Leżajska.

Myślenice 4. maja. Przy ściślejszym wyborze na 25 głosujących wszystkiemi głosami wybrani: ks. Jakób Wolny prob. w Łętowni, Szymon Klimas właśc. realn. w Myślenicach, Wal. Opidowicz właśc. real. w Myślenicach, ks. Ant. Dobrzański prob. w Myślenicach, Jan Kiebzak wójt ze Sułkowic, Józef Bywalec gosp. z Zawoji.

Dn. 1. maja z grupy gmin miejskich wybrani: Leon Romowicz notarjusz 19 głosów, dr Wikt. Łodziński lekarz miej. 18 gł., Andrzej Uchacz burmistrz w Myślenicach 17 gł., Stan. Podstawski właśc. realn. w Jordanowie 17 gł., Józef Kalczyński burm. w Jordanowie 18 gł., Karol Wroński emeryt. górmistrz w Makowie 19 głos. na 19 głosujących.

Warszawa 7. maja. Morderstwo stróża Danksza w sposób tak brutalny, tak rozzuchwalały, spełnione w zeszłym miesiącu na ul. Wspólnej, przez podoficera żandarmów, Andreja Karpuchina, sądzone było wczoraj przez tutejszy sąd wojskowy. Po wysłuchaniu zeznań świadków, oskarżenia ze strony podprokuratora i głosu obrońcy z urzędu, sędziowie uznali Karpuchina winnym rozmyślnego morderstwa, i przy uwzględnieniu zarówno obciążających, jako też łagodzących okoliczności, skazali go na pozbawienie wszystkich praw stanu i ciężkie roboty w kopalniach przez lat 12, a następnie na osiedlenie w Syberji.

Dzień 18. bm., w którym odbędą się pierwsze wyścigi, rozpocznie szereg zabaw „karnawału wiosennego." Prócz wyścigów w program ten wchodzi doroczna wycieczka na Bielany, wystawa inwentarza na placu Ujazdowskim, tombola z zabawą w Dolinie Szwajcarskiej na cele dobroczynne, wystawa kucharska, uroczystość wianków urządzana przez Towarz. wioślarskie, wreszcie regaty tegoż Towarz. Dodajmy do tego: teatr na wyspie w Łazienkach, teatr letni w ogrodzie Saskim i na ulicy Królewskiej, dalej 4ry teatrzyki ogródkowe, cyrk, koncerty w ogrodzie Doliny Szwajcarskiej, a wreszcie wycieczki spacerowemi pociągami, statkami parowemi i dyliżansami, a sezon ten pięciotygodniowy iście będzie rozkosznym.

Poznań 7. maja. Balet polski pod dyrekcją p. Łukowicza przybył wczoraj do Poznania. Pierwsze przedstawienie z powodu święta protestanckiego tzw. „dnia pokuty i modlitwy" w dniu dzisiejszym, musiano odłożyć do jutra.

Wynalazek. Antoni Wiśniewski, rodak nasz, otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych patent na wynalazek przyrządu, ochraniającego zdrowie robotników pracujących w miejscach, gdzie wydobywają się szkodliwe gazy. Jest to kauczukowa maska, na drucikach, pozostawiająca swobodę ruchu, wzroku i oddychania. Rysunek, ze stosownemi wyjaśnieniami, ułatwia zrozumienie przyrządu, wskazując, iż wynalazca miał na względzie przedewszystkiem praktyczność.

Kwietniowe zimna zniszczyły we Francji nadzieje pomyślnego winobrania.

Polacy w Archangielsku. Korespondent *Kraju* z Archangielska poświęca kilka słów Polakom, tam przebywającym. Kółko to podwójne, złożone z umarłych i żywych. Reprezentantem pierwszego jest miejscowy cmentarz, na którym widnieją imiona: Romualda P o d b e r e s k i e g o, T e l c z y ń s k i e g o, H o r o d y s k i e g o, L u b o w i d z k i c h i innych. Grono żyjących składa się ze sporej liczby jednostek, a pomiędzy nimi nie brak także ludzi wyższego wykształcenia i zajmujących wybitne stanowiska. Korespondent wylicza 8 lekarzy, 3 nauczycieli, prezesa Izby kontrolującej, 4 urzędników leśnictwa itd. Kółko to utrzymuje nie mało pism warszawskich i całemi siłami stara się utrzymać nici wiążące je z krajem rodzinnym. Korespondent wspomina w końcu o ubożuchnym kościółku katolickim. Kościółkowi temu brak środków, potrzeby jego zwiększają się i wymagają funduszów, których nie mogą mu dać miejscowi pracownicy.

Rada Cumberlanda. Jeden z mieszkańców Warszawy pisał do słynnego antispirytysty Cumberlanda z prośbą, aby mu doradził sposób odgadywania myśli pani... jego myśli. List wysłany został przed kilkoma tygodniami do Drezna, gdzie podówczas Cumberland bawił. Kilku znajomych, którym się p. *** ze swojego kroku zwierzył, śmiało się z naiwności korespondenta, nie przypuszczając ani na chwilę, aby list ten doszedł, a tembardziej otrzymał odpowiedź.

Nad wszelkie jednak spodziewanie p. *** odebrał z Paryża pożądaną odpowiedź, pisaną w języku francuskim. Przedewszystkiem Cumberland przeprasza za opóźnienie, gdyż list odesłany mu został z Drezna w tydzień po przyjściu...

Dalszy ciąg brzmi, w dosłownem tłumaczeniu, jak następuje: „Sposobu swojego w odgadywaniu myśli innych, nikomu udzielić nie mogę, daję panu tylko radę niezawodną... Staraj się wzbudzić w swojej pani coraz większą miłość ku sobie, a wówczas będziesz wiedział jej myśli na pewno, gdyż kochając, o niczem i o nikim myśleć nie może, tylko o... panu."

Ruch stowarzyszeń.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 6 wieczorem w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1) Wykład p. Skibińskiego „o integratorze dr. Żmurki." 2) Przedstawienie i objaśnienie niektórych zagranicznych publikacyj i planów, zdążających do poprawy budownictwa włościańskiego, przez p. Walerjana Dzieślewskiego.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Z powodu pogrzebu śp. cesarzowej Marji Anny d z i ś i j u t r o n i e m a p r z e d s t a w i e n i a, w skutek polecenia, z Wiednia nadeszłego.

Z galic. Towarzystwa muzycznego. W niedzielę 11. maja o godz. $12\frac{1}{2}$ w południe odbędzie się w sali Towarz. w gmachu teatralnym pod artystyczną dyrekcją p. K. Mikulego, trzeci koncert z następującym programem: 1) H. Reinhold. Suita na fortepian i orkiestrę smyczkową. 2) Mendelsohn. Duet z „Athalji." 3) C. Saint-Saëns. Andante na orkiestrę smyczkową. 4) Verdi. Arja z opery „Trovatore." 5) H. Götze. Serenada Nr 1 (d-moll) na orkiestrę smyczkową. Bilety dostać można w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, a w dniu koncertu przy kasie.

P. Myszuga zawarł już wielce korzystny dla siebie kontrakt z dyrekcją teatrów warszawskich. Po odśpiewaniu 18 gościnnych wieczorów (po 150 rubli za każdy) zacznie się z dniem 1. lipca br. kontrakt stały, jednoroczny. Pan M. pobierać będzie po 100 rubli od występu, przyczem zagwarantowano mu 8 występów miesięcznie. Artysta celem prowadzenia dalszych studjów za granicą, zastrzegł sobie kilkomiesięczny urlop.

Prawo prywatne austrjackie, przez Ernesta Tilla, dr. praw, docenta uniwersytetu lwowskiego i adwokata krajowego. Tom I. Nauki ogólne. We Lwowie 1884. Dzieła tego, o którego ukazaniu się czytelnicy „Przeglądu sądowego i administracyjnego" byli już uprzedzeni, wyszedł obecnie tom I, obejmujący na 231 str. ogólne nauki w dwóch częściach, mianowicie „o prawie w znaczeniu przedmiotowem" (rozdziałów 5), tudzież „o prawie w znaczeniu podmiotowem" (4 rozdziały). Jest to systematyczny wykład austrjackiego prawa prywatnego, pierwszy w języku polskim, przeznaczony jako podręcznik do nauki obowiązującego prawa dla polskiej młodzieży uniwersyteckiej.

Ocenę tego dzieła pozostawiamy uczonym prawoznawcom i pismom tego zawodu. Nie możemy jednak pominąć tej sposobności, ażeby nie oddać naszego szczerego uznania autorowi za podjęcie się tej pracy, dla społeczeństwa naszego tyle pożytecznej, co więcej, dla przyszłości naszej niezbędnej. Wydawnictwo dzieł tego rodzaju dla naszej młodzieży uniwersyteckiej, to sprawa patrjotyzmu. Bo żaden autor nie może się łudzić nadzieją, że na tej drodze zyska tak szeroki rozgłos w świecie uczonym, jaki mógłby zdobyć, wydając swoją pracę w języku niemieckim. Nie mniej i to wiedzieć potrzeba, że sukces materjalny takiego wydawnictwa, tak ze względu na szczupłą stosunkowo liczbę odbiorców, stosunki majątkowe naszej młodzieży, a może i częściowo brak zapału do nauk, zawsze bardzo jest problematyczny. Więc kto tego rodzaju dzieła wydaje, tym kieruje myśl patrjotyczna, na dnie której leży poświęcenie własnego interesu dla szlachetnego celu, dla dobra kraju. A przecież potrzebę polskich podręczników dla polskiej młodzieży uniwersyteckiej czuje powszechność polska w Galicji, szczególnie co do nauki prawa, odkąd język ojczysty stał się urzędowym. Odtąd bowiem i wolno nam i mamy łatwość wytworzenia własnej literatury ojczystej, odtąd od nas tylko zależy pielęgnować naukę prawoznawstwa w języku ojczystym. Dziś obowiązek ten ze względu na ucisk braci naszych w dwóch sąsiednich dzielnicach jest jeszcze ważniejszym, jeszcze pilniejszym, aniżeli był dotąd. Takiej przetoż pracy życzymy powodzenia i gorąco pragniemy, ażebyśmy j a k n a j c z ę ś c i e j mogli donosić o ukazywaniu się książek tego rodzaju.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 8. maja. W zastępstwie prezydenta p. D ą b r o w s k i e g o przewodniczy wiceprezydent dr. C z y ż e w i c z. Radnych obecnych 55.

Przewodniczący zagaja posiedzenie, zawiadamiając Radę o złożeniu w imieniu miasta na ręce namiestnika kondolencji dla rodziny cesarskiej z powodu śmierci cesarzowej Marji Anny i wzywa Radę do wyrażenia przez powstanie współczucia swego z powodu tego smutnego wypadku, poczem odczytuje następujące sprawozdanie deputacji, wydelegowanej do Wiednia w sprawie budowy kolei Lwowsko-Rawskiej, do której, jak wiadomo, sam także należał:

„W myśl polecenia reprezentacji miasta udała się deputacja do Wiednia w komplecie, złożonym z 4 członków i otrzymała w dniach 29, 30. kwietnia i 1. maja audjencje u ministrów. Znaleźliśmy wszędzie przyjęcie nader łaskawe i życzliwe, oraz otrzymaliśmy zapewnienie, że rząd uznaje budowę kolei L w ó w - R a w a za sprawę dla kraju potrzebną, a dla Lwowa żywotną, że pomyślne tej sprawy załatwienie, tj. przyzwolenie na budowę i wyznaczenie subwencji rządowej jedynie dla tego nie nastąpiło dotąd ze strony rządu, ponieważ na pokrycie tego nowego wydatku, nieobjętego budżetem, należy wyszukać nowe źródło dochodu, aby tym sposobem utrzymać równowagę w budżecie bez odwołania się do kredytu nadzwyczajnego.

Ze względu, że z przyjęciem podatku gorzelnianego uzyska się to nowe źródło dochodu, mamy przekonanie, że i sprawa kolei lwowsko-rawskiej, stoi pomiędzy sprawami kolejowemi na pierwszym planie i przed nią nie otrzyma żadna inna kolej pierwszeństwa.

Niemniej wyrobiła sobie deputacja posłuchanie u zastępcy prezesa Koła polskiego, gdzie się dowiedziała, iż delegacja gorąco popierała sprawę kolei, a to głównie przez swego przewodniczącego, i że sprawy tej z oka nie spuści, nareszcie na posłuchaniu u Jego Eksc. prezesa Izby posłów otrzymała deputacja zapewnienie, że skoro tylko rząd sprawę tej kolei przedłoży Izbie posłów, wejdzie ona w czasie jak najkrótszym na porządek dzienny obrad tej Izby.

W ten sposób odnieśliśmy to wrażenie, że sprawa budowy kolei lwowsko-rawskiej jeszcze w tym roku i to na wiosnę przez rząd Izbie posłów przedłożoną zostanie. Tem samem będzie także pomyślnie rozwiązaną sprawa dla stolicy kraju żywotna. Po tych danych nam łaskawie zapewnieniach i wyjaśnieniach uważaliśmy misję naszą za skończoną, polecenie świetnej reprezentacji za spełnione i dalszą akcję z naszej strony za zbyteczną."

Powyższe sprawozdanie przyjęła Rada do wiadomości bez żadnych ze strony swojej uwag; natomiast my pozwolimy sobie zrobić uwagę, że wobec faktu, iż walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Czerniowieckiej odbędzie się d. 21. tm., a sesja Rady państwa skończy się według wiadomości dotąd prawie pewnych już dnia 27. tm., kwestja wniesienia przez rząd w Izbie odnośnego projektu do ustawy jeszcze na wiosnę, jest może problematyczną.

Jako nagłe sprawy załatwiono na dzisiejszem posiedzeniu budowę jednopiątrowej oficyny przy zakładzie św. Łazarza kosztem 4.300 złr., budowę magazynu dla straży pożarnej przy ulicy Słowej kosztem 25.000 złr., budowę baraków dla straży pożarnej a ewentualnie na cele kwaterunkowe na placu Jabłonowskich kosztem 9000 złr.

Radny p. G o s t k o w s k i interpelował przewodniczącego, co słychać z tak zwaną komisją drożyźnianą, która zdaniem interpelanta nie daje znaku życia.

P r z e w o d n i c z ą c y odpowiedział na to, że komisja ta funkcjonuje, a jeżeli nie widać rezultatu jej prac, natenczas winien jest między innymi także sam p. interpelujący, który prawie nigdy nie jawił się na posiedzeniu podkomitetu, do którego był wybrany.

P. G o s t k o w s k i odpiera zarzut przewodniczącego twierdzeniem, że winno temu zbyt późne doręczanie wezwań na posiedzenia, w skutek czego często nie można się w porę uwolnić od zatrudnień zawodowych. W czas zawiadomiony stanie on zawsze na swem stanowisku, „albowiem jest dobrym szeregowcem."

Z porządku dziennego przyjęto następujące rubryki budżetu:

XX. A) Drogi żwirowane (mieści się w tem regulacja ulic: Mickiewicza, Sieniawszczyzny, Akademickiej, placu Akademickiego, Garncarskiej, Sapiehy, Kaleczej, na Zofiówce i innych), 56.124 złr.

Do tej rubryki wniosła komisja budżetowa następującą spóźnioną rezolucję: Wzywa się magistrat, ażeby przystąpił z wiosną do budowy drogi Snopkowskiej, i dołożył starania, by przed sezonem kąpielowym została ukończona.

B) Bruki i chodniki, 88.650 złr.

Przy tej rubryce, również spóźniona rezolucja: Wzywa się magistrat, ażeby pod własną odpowiedzialnością dopilnował przepisów co do zgartywania błota i śniegu, wyrębywania lodu i przysypywania piaskiem chodników.

XXI. Zakłady szupasowe, 4.530 złr.
XXII. Budowy wodne, 28.650 złr.
XXIII. Wodociągi i studnie, 10.960 złr.
XXIV. Kanały, 10.482 złr.
XXV. Oświetlanie miasta, 53.940 złr.

XXVI. Czyszczenie miasta, 31.611 złr.
XXVII. Materjały budownicze, 4470 złr.
XXVIII. Wydatki rozmaite, 5000 złr.
XXIX. Odsetki od kapitałów biernych, złr. 41.612.
XXX. Raty na umorzenie kapitałów biernych, 26.754 złr.
XXXI. Kupno nieruchomości i inne budowy 70.433 złr.

Ogół preliminowych wydatków zwyczajnych wynosi więc 848.698 złr., nadzwyczajnych 212.446 złr., razem 1,051.144 złr., czyli więcej niż w r. 1883 o 50.536 złr.

Z działu dochodu przyjęto w rubryce dóbr ziemskich wydatki w kwocie 42.365 złr.

Wszystkie powyższe uchwały powzięto bez dyskusji, tylko przy rubryce „oświetlenia miasta" postawił p. Łukawski wniosek, ażeby z ekspiracją kontraktu z obecnem przedsiębiorstwem oświetlenia naftowego przejąć to oświetlenie w zarząd miejski, a to ze względu na przedmieścia, które są traktowane prawdziwie po macoszemu. Wniosek ten odesłano na drogę traktowania regulaminowego.

R. p. Krzyżanowski zażądał polecenia komisji gazowej, ażeby zbadała tę okoliczność, dlaczego po zaprowadzeniu systemu metrycznego wypada gaz drożej o 20—30%.

R. p. Semilski popadł p. K. i dodał, że zapobiedz temu będzie można tylko w takim razie, jeżeli nad przedsiębiorstwem oświetlenia gazowego czuwać będzie ktoś obznajomiony jak najdokładniej z całą odnośną manipulacją.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 8 z braku kompletu.

Z izby sądowej.

Lwów 9. maja.

(Sprawa o morderstwo).

Wobec sądu przysięgłych toczyła się wczoraj i przedwczoraj w tutejszym sądzie karnym rozprawa główna przeciw Wasylowi Biłuta i Haśce Biłuta, oskarżonym o zbrodnię morderstwa.

Trybunałowi, w którego skład wchodzili radcy pp. Bussak i Szabenbek, przewodniczył radca Samolewicz, prokuratorję zastępował p. Litwinowicz, a bronili oskarżonych pp. adwokaci dr. Srokowski i dr. Dąbrowski. Jako znawcy powołani pp. dr. Feigel i dr. Łukas.

Prokuratorja państwa wniosła przeciw Wasylowi Biłuta synowi i Haśce Biłuta matce, włościanom z Kamionki-Krasywe, oskarżenie o zbrodnię morderstwa, dokonanego na osobie śp. Kościa Biłuty, ojca oskarżonego Wasyla i męża oskarżonej Haśki.

Rozprawa wykazała, że śp. Kość Biłuta dnia 20. listopada 1883 r. był zdrów zupełnie, że wczesnym dnia tego rano, w towarzystwie swego syna Wasyla i Hrynia, zjadł obiad, przy którym wypito znaczną ilość wódki, że następnie spać się położył, a w 2 godziny później już nie żył. Sąsiedzi, do zmarłego przywołani, zauważyli na szyi jego znaki, jakoby z podrapania pochodzące, a gdy rodzina zmarłego co do przyczyny tych znaków żadnego dać nie mogła wyjaśnienia, uznali za stosowne donieść o zdarzeniu tem do prokuratorji państwa.

W toku rozprawy oskarżeni nie przyznali się do winy, lecz przeciwnie utrzymywali, że śmierć Kościa nastąpiła w skutek ataku epileptycznego, na który także od dzieciństwa był zapadał, co także przez przesłuchanych świadków zostało potwierdzonem.

Przesłuchani natomiast jako znawcy sądowi lekarze dr. Feigel i dr. Łukas oświadczyli z całą stanowczością, że jakkolwiek przy ataku epileptycznym śmierć przez uduszenie w zasadzie jest możliwą, mimo to w danym wypadku można na podstawie wyników obdukcji twierdzić z całą stanowczością, że śmierć śp. Kościa nastąpiła skutkiem dławienia, duszenia, obcą ręką dokonanego. Przesłuchani w ciągu rozprawy świadkowie, nie zeznali nic stanowczego, potwierdzili tylko, że Kość cierpiał na epilepsję, że tenże często się napijał, i że z tego powodu w domu Biłutów kłótnie, a nawet bójki między ojcem a synami były na porządku dziennym. Świadkowie jednak nie mogli podać żadnych szczegółów, dotyczących zachowania się Kościa Biłuty w dniu śmierci, lub dotyczących przyczyny tej śmierci.

Po przeprowadzonem postępowaniu dowodowem wnosi prokurator p. Litwinowicz, aby na podstawie orzeczenia znawców i zeznań świadków uznać Wasyla i Haśkę Biłutów winnymi morderstwa Kościa Biłuty, i uzasadnia oskarżenie swe w ten sposób: Według orzeczenia lekarskiego, do którego także zapytany o to już poprzednio wydział fakultetu medycznego w Krakowie w zupełności się przychylił, śmierć śp. Kościa nastąpiła skutkiem dławienia, obcą ręką dokonanego, a gdy w chwili śmierci Kościa tylko Wasyl i Haśka Biłutowie w miejscu czynu się znajdowali, nikt zatem tylko oni o dokonanie tego czynu mogą być podejrzani.

Obrońca Wasyla, dr Srokowski, wykazał w przekonywującym wywodzie swoim, że zbrodnia morderstwa w danym wypadku przedmiotowo nie istnieje, albowiem śmierć Kościa Biłuty nastąpiła, według zeznań świadków, w skutek ataku epileptycznego, że jakkolwiek znawcy-lekarze przeciwnie orzekli, to ich orzeczenie najmniej nie zasługuje na wiarę, albowiem orzeczenie to oparte jest na wyniku obdukcji przez innych lekarzy, dopiero w pięć dni po śmierci dokonanej, a zatem na materjale niedokładnym. Zresztą śmierć z uduszenia należy wogólności do wypadków śmierci, w których stanowcze orzeczenie co do przyczyny takiej jest trudnem.

Obrońca oskarżonej Haśki, dr. Dąbrowski, w przemówieniu pełnem logicznej dokładności, wykazał także zdanie, że na orzeczeniu lekarskiem, które w danym wypadku jedynie stanowi podstawę oskarżenia, w zupełności polegać nie można, albowiem [illegible] a w braku dowodów nie można orzeczenia tego za dostateczne uważać, czy istotnie atak epileptyczny lub też czy śmierć [illegible] nastąpiła. [illegible] W rozprawie wykazano, że w chwili śmierci śp. Kościa nie znajdowała się w izbie, a była zajęta wieszaniem bielizny na dworze. Stwierdza dalej obrońca, że w Haśki Biłutowej [illegible] dla 6-ga jej nieletnich dzieci.

Po skończonych wywodach oskarżyciela i obrońców i po półgodzinnej naradzie przysięgłych ogłoszono werdykt uwalniający Wasyla Biłutę 6 głosami, zaś Haśkę Biłutową jednogłośnie.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

Korespondencja giełdowa.

(?) Wiedeń 7. maja. Dziś obchodził świat protestancki jeden z nielicznych swoich dni świątecznych „święto postu" (*Busstag*). To też zamknięta była giełda berlińska, a w następstwie tego brakło arbitrażowi naszemu sposobności do operacyj między Wiedniem i Berlinem, spekulacja zaś nasza nie miała gdzie czerpać natchnienia. W takich warunkach tętno dzisiejszego targu stało się słabem i niejednostajnem, a czasami nawet ustawało zupełnie. Mimo to jednak, o ile wnosić można z bardzo skromnych obrotów, tendencja była w ogóle dość stała. Szczególnie Kredyty, po kilkurazowem lekkiem falowaniu, ostatecznie utrzymały dobre kursa wczorajsze, a nawet odrobinę (30 ct. 317·80) zyskały. Z papierów kolejowych, akcje Czerniowieckie, które od pewnego czasu zażywają szczególniejszych łask tutejszej giełdy, awansowały ponownie i to aż do 3 złr. (191·75). Tym razem spowodowała tę zwyżkę w pierwszej linji pogłoska, że rząd rumuński zakupuje znaczne partje tego waloru, a przytem serio myśli o oddzieleniu linji rumuńskich od linji austrjackich tej kolei. Na renty popyt był stały, kursa przytem wczorajsze dobre, a nawet niektóre cokolwiek wyższe. Zyskały również (15 cnt.) Tramwaje (209·40), i losy z roku 1860 o 1/4 %. Straciły natomiast bagatele (10 cnt.) komunalne i tureckie (20 cnt.). Cena złota nieruchoma, rubel 1·23.

Bank rolniczy. Temi dniami rozpocznie czynność swoje filja Banku rolniczego w Jarosławiu, utworzona tam w skutek uchwały walnego zgromadzenia członków tej instytucji w lutym b. r. Uważamy za zbyteczne rozprawiać dziś o tem, jakiej doniosłości dla naszych stosunków rolniczo-handlowych jest zakład stworzony i prowadzony przez ludzi, znanych w kraju całym z uczciwości, znajomości rzeczy i wszystkich zalet obywatelskich, a stworzony przedewszystkiem w tym celu, ażeby nasze opłakane stosunki rolniczo-handlowe wyrwać z pod drapieżnej ręki spekulantów semickich. W swoim czasie pisaliśmy już wiele w tej materji, i jak wówczas, tak i dziś powtarzamy, że głównym — prawie jedynym — warunkiem pomyślnego rozwoju tej instytucji jest ogólne poparcie ze strony naszego obywatelstwa ziemskiego. Takiego właśnie poparcia potrzebuje ze wszech miar dziś zwłaszcza nowo otwierająca się filja Banku rolniczego w Jarosławiu. Na czele jej postawiono p. Ksawerego Porcerego, kilkuletniego dyrygenta samego Zakładu we Lwowie. Wybór ten, dokonany podobno między innemi także w skutek wyraźnego życzenia jarosławskich delegatów, objawionego na zgromadzeniu ogólnem, był, zdaniem naszem, bardzo trafny i szczęśliwy. Jeżeli obywatelstwo ziemskie Jarosławia i okolicy, we własnym dobrze zrozumianym interesie popierać będzie działalność młodej filji, jesteśmy pewni, że w krótkim czasie stanie się ona ważnem ogniskiem handlowem w kraju.

Losowanie obligacyj indemnizacyjnych z dnia 30. kwietnia 1884 roku zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej. (52 losowanie.)

Na **1000** złr. z kuponami: Nr. 140 325 411 477 498 611 676 715 1111 1203 1308 1348 1388 1563 1614 1677 1771 1871 1963 2178 2191 2245 2538 2580 2649 2743 2761 3023 3046 3077 3364 3574 3588 3788 3854 3883 3941 4148 4600 4673 4732 4800 4807 4823 4831 4896 5102 5280 5402 5452 5506 5550 5732 5789 5840 5874 5983 6108 6139 6434 6463 6475 6540 6659 6690 6727 6737 6943 7200 7240 7321 7412 7477 7640 7762 7833 7861 7942 8001 8025 8083 8155 8210 8545 8635 8824 9118 9135 9299 9314 9315 9407 9415 9466 9671 9920 9936 9991 10161 10176 10373 10652 10878 10942 11008 11033 11082 11143 11258 11280 11400 11441 11445 11507 11752 11915 12034 12139 12346 12363 12366 12430 12447 12494 12507 12531 12553 12726 12765 12771 12806 12874 12928 12978 12998 13065 13089 13141 13184 13351 13369 13396 13420 13445 23458 13687 13729 13747 13753 13765 14149 14229 14278 14282 14295 14309 14321 14395 14416 14442.

Na **5000** złr. z kuponami: Nr. 174 259 357 383 479 512 655 751 1172.

Na **10000** złr. z kuponami: Nr. 401 414 574 726 1180 1188 1244.

i lit. A. Nr 887 na 9710 zł., nr 1175 na 680, nr 1213 na 26580, nr I. 1848 na 4940, nr 2017 na 4660, nr 2390 na 13050, nr 2453 na 200, nr 2735 na 1000, nr 2737 na 5560, nr 2909 na 80, nr 3536 na 250, nr 3552 na 80, nr 3612 na 600, nr 3642 na 300, nr 3658 na 100, nr 3677 na 1000, nr 3768 na 50, nr 3861 na 2550, nr 4026 na 300, nr 4100 na 100, nr 4189 na 100, nr 4206 na 150, nr 4548 na 10000, nr 4564 na 100, nr 4588 na 50, nr 4622 na 10000, nr 4623 na 10000, nr 4752 na 100, nr 4807 na 150, nr 5050 na 100, nr 5073 na 300, nr 5104 na 200, nr 5143 na 100, nr 5183 na 300, nr 5190 na 200, nr 5273 na 100, nr 5278 na 10000, nr 5539 na 200, nr 5541 na 1500, nr 5574 na 400, nr 5664 na 50, nr 5665 na 100, nr 5671 na 50, nr 5795 na 300, nr 5837 na 400, nr 5900 na 150, nr 5971 na 50, nr 6009 na 100, nr 6130 na 200, nr 6259 na 200, nr 6300 na 50, nr 6468 na 300, nr 6536 na 100, nr 6556 na 100, nr 6609 na 100, nr 6622 na 9230, nr 6672 na 350, nr 6724 na 200, nr 6772 na 500, nr 6967 na 150, nr 6989 na 400, nr 7061 na 50, nr 7109 na 100, nr 7135 na 100, nr 7145 na 50, nr 7173 na 150, nr 7175 na 650, nr 7242 na 50, nr 7295 na 850, nr 7304 na 100, nr 7337 na 50, nr 7352 na 400, nr 7474 na 700, nr 7486 na 150, nr 7501 na 150, nr 7510 na 50, nr 7531 na 800, nr 7567 na 100, nr 7622 na 1050, nr 7637 na 150, nr 7643 na 100, nr 7657 na 4300, nr 7759 na 50, nr 7823 na 100, nr 7911 na 200, nr 7948 na 100, nr 8113 na 100 zł.

i lit. A. Nr. 1848 na 4940 złr. z częściową kwotą 170 złr.

C) funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej (53 losowanie).

Na **50** złr. z kuponami: Nr. 73 225 267 320 373 402 522 555 603 606 738 803 806 1015 1511 1589 1707 1742 1770 2102 2235 2356 2458 2694 3108 3188 3216 3349 3613 3661 3693 3880 4085 4417 4431 4610 4671 4768 4822 4887 5004 5213 5218 5441 5641 5651 5921 6496 6786.

Na **100** złr. z kuponami: Nr. 105 266 295 804 968 1042 1309 1344 1443 1467 1500 1618 1730 2081 2114 2169 2182 2203 2328 2482 2521 2679 2919 2924 2978 3171 3302 3351 3508 3619 3778 3898 3931 4193 4353 4374 4569 4616 4632 4655 4695 4756 4968 4971 5011 5017 5258 5453 5530 5649 5834 5886 5939 6132 6194 6345 6517 6648 6744 6869 7019 7290 7443 7453 7837 8139 8254 8375 8406 8431 8580 8634 8695 8868 8998 9182 9187 9207 9266 9303 9363 9576 9933 9970 10295 10372 10487 10495 10545 10765 10825 10881 11333 11368 11454 11685 11721 12014 12077 12140 12208 12412 12613 12646 12658 12811 12973 13039 13390 13475 13483 13713 13776 13827 13883 13897 14312 14323 14535 14552 14611 14624 14668 14970 15226 15256 15298 15315 15474 15476 15545 15602 15782 15845 16045 16076 16077 16120 16217 16268 16383 16443 16456 16863 16947 17092 17614 17678 17926 18090 18248 18580 18645 18740 18803 18915 19030 19223 19569 19585 19793 19806 20130 20508 20751 20801 20805 20813 20984 21134 21202 21268 21628 21648 21869 22365 22430 22550 22656 22831 22858 22880 22911 22965 22990 23201 23206 23248 23390 23504 23637 23749 23750 23802 23835 24174.

Przegląd polityczny.

Lwów 9. maja.

W komisji prawniczej postawił dep. Madejski następujący wniosek: 1. Najprzód należy rozstrzygnąć w ogóle, czy jest potrzebną osobna ustawa dla ułatwienia konwersji istniejących długów hipotecznych. 2. Celem obrad przedwstępnych w tej sprawie należy wybrać komitet z 5 członków, który wezwawszy do pomocy dep. Raczyńskiego, jako wnioskodawcy (wniosek jego podaliśmy w *Dzienniku* wczorajszym), poweźmie w tej sprawie uchwałę i zda sprawę przed komisją. Do podkomitetu weszli dep. Jasiński, Weeber, Keil, Madejski i Lak.

Klub Hohenwartha obradował dnia 7. bm. nad sprawą kolei Północnej. Ostatecznej uchwały nie powzięto; niemal wszyscy członkowie oświadczyli się jednak przeciw obecnej ugodzie, lecz nie podali sposobu załatwienia sprawy, głównie z tej przyczyny, ażeby rządowi pozostawić wybór, czy uczyni to w drodze upaństwowienia, czy też za pomocą nowej koncesji, byle osiągnął dla państwa jak największe korzyści. Kilku członków klubu wyraziło przekonanie, że korzystna koncesja byłaby lepszą od inkameracji.

Ks. Karol Auersperg wystósował pismo dziękczynne do Schmerlingowskiej frakcji Izby panów, która również przesłała mu była swoje gratulacje. W piśmie tem mówi były prezes gabinetu, że wspólne jego działanie z tą frakcją uznane będzie jako punkt świetlany w dziejach Austrji. (!) Skromne tylko — jak widzimy — komplimenta umieją prawić sobie centraliści.

Powodem pojedynków Schönerera, ze synem Ofenheima i synem Giskry, miał być następujący ustęp jego ostatniej mowy w kwestji kolei Północnej: „Każda strona tej Izby ma swojego Kamińskiego, swojego Giskrę i swojego Offenheima. Czy pojedynki się odbyły, dotychczas nie wiadomo.

Dep. Jireczek wręczył klubowi czeskiemu petycję Rady miejskiej Przibramskiej, w której wyrażoną jest prośba o działanie w tym kierunku, by przy objęciu kolei żelaznych w administrację państwową, uwzględnionem było równouprawnienie językowe. W tej samej sprawie przedłożył klubowi Krofta taką samą petycję od czeskiego stowarzyszenia politycznego w Pilźnie.

Kroacki dziennik *Sloboda*, organ stronnictwa Starczewicza, oświadcza, że nie ubiega się ono o pozyskanie kwalifikacji jako stronnictwa zdolnego do wzięcia udziału w rządzie tak długo, pokąd istnieje węgiersko-kroacka ugoda. Niech ona jeno upadnie — czem od niejakiego czasu z Pesztu zagrażają — wtedy będzie wolne pole i chwila stanowcza do wystąpienia na widownię dla stronnictwa Starczewicza. W przyszłej sesji sejmowej będzie to stronnictwo prowokować skandale tak długo, jak długo będzie większość sejmu ścieśniać wolność słowa. Jeśli chcą wykluczyć Starczewiczanów, wówczas po słowach nastąpi era czynów, bo za nimi stoi skupiony cały lud kroacki.

Dziennik poznański pisze: „Według dochodzącej nas właśnie wiadomości, otrzymał redaktor *Auszry*, Jan Szlupas, rozkaz opuszczenia państwa pruskiego. Powodem jego wydalenia miało się stać, niepojętym dla nas i niezrozumiałym sposobem, mimochodem rzucone zdanie, iż *Auszra* będzie się starała pisać zawsze w duchu pojednawczym z Polakami". A więc i tak niewinne oświadczenie miałoby być powodem prześladowania niewinnego pisma litewskiego i jego redaktora? Nie pojmujemy istotnie związku i przebiegu całej tej sprawy.

W sprawie pogłosek dziennikarskich, obiegających o następcy kard. Ledóchowskiego na biskupiej stolicy poznańskiej pisze *Germania*: „Ponieważ prasa liberalna nie zaprzestaje kolportować „wiadomości" o wrzekomych kandydatach na poznańskie biskupstwo, obowiązkiem jest naszym ciągle wskazywać na tę okoliczność, że kwestja ustąpienia kardynała z tej stolicy i nowego jej obsadzenia, nie może być luźnie wyrwaną z całości sytuacji politycznej, lecz że załatwioną ona będzie równocześnie z powołaniem arcybiskupa kolońskiego i ze sprawą uregulowania seminarjów duchownych".

W sprawie ustawy socjalistycznej, którą odnośna komisja parlamentu niemieckiego odrzuciła, postanowili konserwatywni członkowie tejże komisji przedłożyć parlametowi formalny wniosek, motywujący to odrzucenie, z czem ma się także zgadzać minister Puttkamer. Sądzą ogólnie, że fakt odrzucenia ustawy i motywa tegoż posłużą za powód do rozwiązania parlamentu. (Doniesienie to, które czerpiemy z *Nowej Pressy*, nie zgadza się z odnośnem oświadczeniem *Nordd. Allg. Ztg.*, któreśmy w przedwczorajszym numerze podali. Przyp. Red.)

Z Petersburga otrzymuje *Wiener Allg. Ztg.* wiadomość o aresztowaniu w Kijowie pewnej liczby studentów i oficerów. Mniemają tam, że odkryto nowe towarzystwo rewolucyjne.

W Marsylji utworzyło się za inicjatywą c. k. konsula Lenka „austro-węgierskie stowarzyszenie pomocy," które z dn. 1. lipca rozpocznie swoje czynności. Wiele firm francuskich popiera to stowarzyszenie w sposób nader życzliwy.

W sprawie wyboru miejsca, gdzie się odbędzie konferencja egipska, a mianowicie na propozycje angielskie: Londyn lub Konstantynopol, nie odpowiedziało jeszcze żadne z mocarstw europejskich. Atoli wybór innego punktu kwestjonują w kołach dyplomatycznych, choćby z tej racji, ponieważ w takim razie należałoby wysłać umyślnych pełnomocników. Gabinety berliński, wiedeński, rzymski i petersburski—zapewnia *Polit. Corr.*—zaakceptują niewątpliwie każde miejsce, na które zgodzą się: Anglja, Francja i Turcja. Rząd angielski upiera się przytem stanowczo, ażeby jedynie kwestja finansowa była przedmiotem obrad na konferencji i ewentualnej jej uchwały. Co do Porty, nie objawiła ona jeszcze swoich zapatrywań kategorycznych w tej mierze, są już jednak pewne wskazówki, że to wkrótce nastąpi. O wrzekomych zabiegach Hiszpanii, Grecji i Holandji, w celu udziału tych państw w konferencji, nic nie wiedzą dotychczas sfery dyplomatyczne.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D) Wiedeń 9. maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisji dla sprawy p. Kamińskiego odczytano obszerne sprawozdanie posła Żaka, które będzie wydrukowane, poczem nastąpi rozprawa merytoryczna.

(D) Wiedeń 9. maja. Namiestnik Zaleski przybył tu wczoraj po południu.

(D) Wiedeń 9. maja. Słychać, że rada nadzorcza kolei lwowsko-czerniowieckiej zamierza wydać nowe akcje celem uzyskania kapitału na budowę nowych linij. Na ogólnem zgromadzeniu akcjonarjuszów, które odbędzie się dn. 21. bm., postawione będą odnośne wnioski.

Lipsk 9. maja. Akta sprawy Kraszewskiego znajdują się w Berlinie i mają dziś dopiero nadejść do trybunału państwowego. Dotychczas wydano 18 sprawozdawcom karty wstępu na trybunę dziennikarską.

Berlin 9. maja. Według prywatnych depesz do dzienników tutejszych, kolej warszawsko-wiedeńska wypowiedziała kartel taryfowy. Towarzystwo kolei Karola Ludwika dozna prawdopodobnie z powodu zmienionych stosunków taryfowych ubytku w dochodach z przewozu towarów rosyjskich. Wiadomość ta wpłynęła dotkliwie na kursa akcyj tejże kolei.

Wiedeń 8. maja. (Sprawozdanie stacji meteorologicznej). Najmniejsze ciśnienie powietrza na Atlantyku, na zachód od wyspy Islandji, największe ciśnienie w Austrji, nieznaczne w Finlandji. Kierunek wiatru zachodni. Zachmurzenie zmienne. Nie ma większych deszczów. Temperatura nigdzie się nie zmieniła znacznie. Stan ten wróży pogodę.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 8. maja. *Pol. Corr.* donosi: Porta zawiadomiła gabinet angielski o swej gotowości do wzięcia udziału w konferencji i wyraziła równocześnie życzenie, aby konferencja odbyła się w Stambule i aby nie ograniczała się jedynie na rozbiorze egipskiej kwestji finansowej.

Wiedeń 8. maja. Na audjencji u cesarza dziś przed południem złożył burmistrz Uhl wyrazy ubolewania Rady miejskiej i całej ludności z powodu zgonu cesarzowej Marji Anny. Cesarz odpowiedział dziękując ludności i Radzie miejskiej za ten nowy dowód miłości i przywiązania do tronu i domu cesarskiego.

Wiedeń 8. maja. O 10ej godzinie wieczorem przybył osobny pociąg ze zwłokami cesarzowej Marji Anny. Na dworcu kolei żelaznej, była ustawiona kompania honorowa. Tamże zgromadziła się cała jeneralicja, korpus oficerów, dostojnicy państwa, minister wojny, prezydent policji i i. Przeprowadzenie zwłok do burgu odbyło się stosownie do ułożonego ceremoniału. Nieprzejrzane tłumy ludu zapełniały ulice; na licznych domach powiewały chorągwie żałobne. O godzinie 11 1/4 wieczorem przybył orszak żałobny do burgu, gdzie proboszcz miejscowy dokonał ceremonjał upokropienia zwłok.

Wiedeń 9. maja. Nad trumną cesarzowe Marji Anny w kaplicy burgu odprawił modły najprzód cesarz i rodzina cesarska, poczem przypuszoną została publiczność gromadząca się bardzo licznie.

Wiedeń 8. maja. (Z Izby poselskiej). Ponownie wybrany poseł Schaup składa przyrzeczenie w miejsce przysięgi. Reschauer składa mandat. Wnioski komisji dla ochrony interesów przemysłowych cukrowni przez zniżenie taryfy transportowej na statkach i kolejach żelaznych i zwołanie osobnej ankiety, zostały po długich rozprawach przyjęte. W dyskusji brali udział oprócz sprawozdawcy Schindlera, także posłowie Fürth, Ross i Rieger. Wszyscy przemawiali za wnioskami komisji. Ostatni mówca krytykował Towarzystwo „Lloyda," które nie odpowiada swojemu powołaniu, tak dalece, że należałoby zastanowić się nad kwestją, czy nie byłoby lepiej, aby to Towarzystwo wcale nie istniało, i czy nie wypadałoby pomyśleć o upaństwowieniu tegoż.

Wniosek do ustawy o budowę kolei żelaznej Mostar-Metkovich przyjęto bez rozprawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Paragraf 27 ustawy gorzelnianej przyjęto według tekstu uchwalonego przez Izbę panów, tudzież i inne zmiany wprowadzone przez ową Izbę. Rezolucję o spółkach gorzelnianych i wniosek Proskowetza o przywrócenie tekstu uchwalonego przez Izbę poselską odrzucono 146 głosami przeciw 71. Minister skarbu podniósł w ciągu rozprawy konieczność załatwienia przedłożonej ustawy, a to przez wzgląd na Węgry, i upraszał o przyjęcie tejże według uchwały Izby panów, tem bardziej, że i Węgrzy poczynili w tym względzie w wielu punktach pewne ustępstwa.

Następne posiedzenie jutro.

Zagrzeb 9. maja. Niezawisłe stronnictwo narodowe ogłasza program wyborów, w którym żąda dla Kroacji takiego stanowiska, jakie zajmują Węgry.

Berlin 8. maja. Rząd wniósł do parlamentu projekt ustawy celem dotowania niemieckiej komisji cholerycznej łączną kwotą 135.000 marek.

Berlin 8. maja. W rozprawie podczas drugiego czytania ustawy socjalistycznej w Reichstagu oświadczył Windthorst co następuje: Centrum parlamentu zgadza się w tem przekonaniu, że ustawa socjalistyczna nie może być nigdy trwałym środkiem zaradczym, że jednakże wypada zwalczać stanowczo przekroczenia socjalistów. „Na wypadek odrzucenia postawionych przezemnie poprawek i wrazie głosowania nad niezmienionym wnioskiem do ustawy, żaden z członków centrum nie jest związany żadnemi względami co do swojego głosu".

Ciąg dalszy rozpraw nastąpi jutro.

Londyn 9. maja. W Izbie lordów oświadczył Granville, że pogłoska o odstąpieniu Rosji Saraku nie potwierdza się dotąd i on zaledwie wierzyć może w jej prawdziwość, albowiem Rosja zapewniała dnia 4. września, że Sarak nie będzie należał do Rosji.

Berlin 9. maja. Adjutant cesarski jen. hr. Goltz udaje się z polecenia cesarskiego do Wiednia na pogrzeb cesarzowej Marji Anny.

Londyn 9. maja. Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu bil o przywozie bydła.

Londyn 8. maja. W fabryce w pobliżu miasta Ayz (w Szkocji) nastąpiła dziś rano eksplozja dynamitowa, w skutek której 4 osoby straciły życie.

Paryż 8. maja. Wpływ podatków w miesiącu kwietniu wykazuje niedobór 6 1/2 miljona franków w stosunku do odnośnego preliminarza.

Kilku członków komisji budżetowej zamierza, w skutek ciągłego niedoboru w dochodach, postawić wniosek sprzedaży kolei państwowych.

Shanghai 8. maja. W Tientsinie rozpoczęły się wstępne rokowania w sprawie Tonkinu.

Wiadomości giełdowe.

Lwów d. 8 maja (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 287 25 do 290·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 190 50 do 193 50, Banku hipot. galic. 298·— do 303·—, Banku kred. gal. 248·— do 253·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5%, 100·— — 101·—, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4%, 92 50 do 94·—, Tow. kred. gal. ziem. 5%, 100·— do 101·—, Tow kred. gal. ziem. 4%, 86·40 do 87·40, Banku hip. gal. 6%, 101·55 do 102·55, Banku hip. gal. 5%, 98·10 do 99·10, Banku hip. gal. z 5%, prem. 100·25 do 101·25. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł kred. włośc. 6%, —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5%, —·— do —·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5%, 100·70 do 101·70, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6%, —·— do —·—, 5%, Obligi komunalne Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki kraj. z r. 1878 6%, 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·75 do 91·75, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·63 do 5·73, Dukat cesarski 5·65 do 5·75, Napoleondor 9·60 do 9·70, Pół-imperjał rosyjski 9·90 do 10·—, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowe 1·22 do 1·24, 100 marek niemieckich 59·25 do 59·95, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 9. maja godzina 10. min. 40. Akcje kredytowe 320 50, Anglo-Austr. 115·60, Akcje banku Union 108 50, Kolej Karola Ludwika 286·50, Połudn. 146·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4 1/2 % pożyczki krajowej z roku 1883 —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·65, Rubel papierowy 1·23 1/2. Usposobienie: pomyślne.

Wiedeń d. 8 maja godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 80·90, w srebrze 81·55, Renta w złocie 101·80, 5% austr. renta marcowa 96·20, Akcje banku wiedeńskiego 856·—, kredytowego 320 20, Londyn 121 50, Srebro —·—, Napoleondor 9·64 5/10, Dukat ces. men. 5·72, 100 marek niemieckich 59 45.

Berlin d. 8. maja godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 207·65, Akcje kredytowe 540·—, Lombardy 265·50, Galicyjskie 121·10, Kolei rumuńskiej 59·90, Austrjackie banknoty 168·10. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3%, Renta 78·92.

Telegramy zbożowe z dnia 8. maja. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·75 do 30·— złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·66 do 9·68 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13 50 złr. Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec) 168·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 48 10 m., olej rzepakowy 55 20 m. Paryż: mąki 189 klgr. 47·80 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 9. maja: 13·75 do 14·—. Brema: 7·65 do —·—. Hamburg: 7·70, na maj 7·60, na sierpień-grudzień 8·15. Antwerpja: na maj 18 1/4. Nowy-York: 8 3/4. Filadelfje: 8 1/4.

COGNAC
(koniak) kuracyjny
Fin Champagn

Salignac & Comp.	10-letni	flaszka	złr.	2·50
Meukow & Comp.	12-	„	„	3·—
„ Fine brandy	15-	„	„	3·50
„ Carte d'or	20-	„	„	4·—
Boutelleau & Comp.	15-	„	„	3·50
„ Fin Champagne	20-	„	„	4·50
Salignac & Comp.	25-	„	„	5·—
„ Medaile d'or	30-	„	„	5·50
Koniak styryjski		„	„	1·20

poleca handel 1490 10—0

ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Resztki sukna,
z dobrej prawdziwej wełny owczej, po 1 złr. meter i wyżej.
Wzory rozsyła za podaniem dokładnego adresu skład fabryki sukna
Zum „Weissen Lamm", Brünn.

Podajcie szczęściu rękę!
500.000 mark
głównej wygranej w pomyślnym wypadku podaje najnowsze wielkie losowanie pieniężne w Hamburgu, dozwolone i poręczone ze strony rządu.

Korzystne urządzenie nowego planu polega na tem, że w toku niewielu miesięcy w 7 klasach rozstrzyga się stanowczo na 100.000 losów 50.500 wygranych, między temi znajdują się główne wygrane o ewentualnie 500.000 markach, szczególnie zaś:

1 wygr. m.	300.000	26 wygr. m.	10.000
1 „	200.000	56 „	5.000
1 „	100.000	106 „	3.000
1 „	90.000	253 „	2.000
1 „	80.000	6 „	1.500
1 „	70.000	515 „	1.000
1 „	60.000	1.036 „	500
2 „	50.000	29.020 „	145
1 „	30.000	19.463 wygranych po	
5 „	20.000	mark 200, 150, 124,	
3 „	15.000	100, 94, 67, 40 i 20.	

Z tych wygranych przyjdzie w pierwszej klasie 4000 w kwocie ogólnej do wylosowania mark 157.000.

Główna wygrana 1. klasy wynosi mark 50.000 i potęguje się w 2. na m. 60.000, w 3. na m. 70.000, w 4. na m. 80.000, w 5. na m. 90.000, w 6. na m. 100.000, w 7. zaś na ewent. m. 500,000, spec. na m. 300.000, 200.000 i t. d.

Losowania są według planu urzędownie oznaczone.

Na najbliższe ciągnienie wygranych tej wielkiej pieniężnej loterji państwowej kosztuje:
1 cały los oryginalny złr. 3·50 w. a.
1 pół losu oryginaln. „ 1·75 „
1 ćwierć losu oryginaln. „ —·90 „

Wszystkie zlecenia wykonują się natychmiast za przesłaniem przez pocztę lub pobraniem należytości z wszelką starannością, a każdy odbiorca otrzyma nasze losy oryginalne, zaopatrzone w herb państwa.

Do zamówienia dołączamy gratis niezbędne urzędowe plany ciągnienia, które uwidoczniają podział wygranych na odnośne klasy, a po każdem ciągnieniu posełamy naszym odbiorcom bez wezwania listy urzędowe.

Na żądanie przesyłamy z góry plan urzędowy franco w celu przejrzenia i oświadczamy gotowość do przyjęcia napowrót przed ciągnieniem i do zwrotu zapłaconej za nie kwoty. 1697 5—12

Wypłata wygranych następuje zawsze ściśle pod rękojmią państwa.

Kolektura nasza miała zawsze szczególne szczęście, a naszym odbiorcom wypłacaliśmy częstokroć największe wygrane, a mianowicie mark 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 i t. d.

Jak przypuścić należy, można przy takiem na zasadzie przedsiębiorstwie liczyć z pewnością na nader ożywiony udział i prosimy zamówienia z powodu bliskiego ciągnienia przysłać jak najrychlej, a w każdym razie przed 15. maja b. r.

KAUFMANN & SIMON,
dom bankowy i wekslarski w Hamburgu.

P. S. Dziękujemy niniejszem za dotąd nam udzielone zaufanie, i upraszamy przez wglądnięcie w plan urzędowy o przekonanie się o szansach wygranych. D. O.

LECZENIE
Katarów, ...
ZIARNK
s Kressem
SABOURDY
Paryż

We Lwowie w aptekach pp. Mikolasza i Kryształowicza. 1616 83—0

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für 1498 51—0
Geschlechts-Krankheiten
von MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt, Gonzagagasse 7.
Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft behandelt. Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. Dr. Bisenz wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

Leśniczy
egzaminowany z kilkunastoletnią praktyką w większych skarbach i chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca.
Adres: J. S. Dynów.

Zyskowny zarobek poboczny
dla każdego.
Adresować należy: Wiedeń, Hauptpost, poste restante pod cyfrą **R. 900.**

Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. komittentów moich, iż z powodu, że nowo zaprowadzony targ na bydło opasowe w Preszburgu, właścicielom bydła opasowego większe korzyści przedstawia jak targowica wiedeńska, z dniem 15. maja b. r. moją czynność do Preszburga przenoszę.

Nadmienić tu muszę, iż koszta przewozu bydła opasowego z Galicji do Preszburga będą mniejsze jak do Wiednia, iż taryfa targowa preszburska jest niższa, oraz że miasto wszelkie ułatwienia dla sprowadzających tam swe bydło poczyniło.

Sprawozdania telegraficzne i drukowane, tak z Wiednia jak i z Preszburga, przesyłać będę regularnie, zapewniając, iż takowe na bezwzględnej prawdzie będą oparte. 1789 1—3

Listy i telegramy, jak dotąd, proszę adresować: Wiedeń, Praterstrasse 43.

Opasowe bydło zaś posłać do Preszburga via Oderberg-Sillein.

Antoni Krzysztofowicz & Comp.

Na podstawie wielu doświadczeń i otrzymanych licznych uznań poleca
apteka M. Karczewskiego we Lwowie
BALSAM ROSYJSKI
dr. Tolczofa,
jako wypróbowany najlepszy środek
na reumatyzm i gościec.
Cena flaszki 1 złr.
Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkie środki specyficzne, krajowe i zagraniczne i przyrządy chirurgiczne, jako też towary aptekarskie. 1750 5—15

Specjalna skuteczność anaterynowej wody do ust
J. G. Poppa,
c. k. nadwornego dentysty we Wiedniu, Bognergasse 2, udowodniona przez dr. **Juliusza Janella**, lekarza praktycznego. **Używana w klinikach w Wiedniu, Paryżu, Brukseli, Amsterdamie**, oraz przez prof. dr. **Oppolzera**, Mgn. Rektora i król. saskiego radcę dworu, dr **Kletzinsky'ego**, dr. **Brantsa**, dr. **Hellera**, dr. **Borna**, dr. **Sonnenscheina** w Berlinie etc., prof. dr. **Hartiga**, lekarza nadw. ks. Brunszwickiego, dr. **Grossa**, dr. v. **Schäffera**, dr. **J. Fettera**, dr. **Mayera**, dr. **Schüllera**, ces. radcę i lek. kąpielowego.

Służy przedewszystkiem do czyszczenia zębów. Usuwa za pomocą swych chemicznych właściwości po krótkim czasie osad na zębach. Szczególniej zaleca się do użycia po obiedzie, gdyż kawałeczki mięsa pomiędzy zębami gnijąc, zagrażają zębom i cuchnącą woń z ust sprawiają.

Nawet wtedy, gdy już kamienny osad na zębach tworzyć się zaczyna, można wody tej używać z korzyścią, gdyż zapobiega stwardnięciu tego osadu. Skoro tylko bowiem uszczerbi się choćby najmniejszy kawałeczek zęba, zaraz zaczyna tak obnażony ząb pruchnieć, niszczeje i zaraża nadto inne zdrowe zęby.

Przywraca zębom piękny naturalny kolor, gdyż wszelkie obce powłoki chemicznie rozkłada i zmywa.

Bardzo pożyteczną jest również do **utrzymania w czystości sztucznych zębów.** Zatrzymuje takowym pierwotny kolor, połysk, chroni od osadu kamiennego i zabezpiecza od przykrego odoru.

Uśmierza nietylko ból, który próchnienie zębów i zapalenie okostnej sprawia, lecz także zapobiega dalszemu szerzeniu się złego.

W podobny sposób skutkuje woda anaterynowa do ust także przeciw gniciu dziąseł, oraz jako pewny i skuteczny środek usuwający **ból zębów spróchniałych,** oraz w razie **reumatycznego bólu zębów. Woda anaterynowa** uśmierza łatwo i bez obawy żadnych szkodliwych skutków, ból zębów w jak najkrótszym czasie.

Szczególnie cenną jest **woda anaterynowa do utrzymania przyjemnego, oraz do usunięcia cuchnącego oddechu,** do czego wystarcza kilkakrotne dzienne wypłukanie ust tą wodą.

Nadzwyczaj zaleca się przy **gąbczastych dziąsłach.** Już po 4 tygodniach użycia jej według przepisu, znika bladość chorych dziąseł, które przyjmują piękny różowy kolor.

Równie dobrze da się zastosować **przy chwiejących się zębach,** na co cierpią tak często skrofuliczne osoby, równie jeśli w starości następuje uwiąd dziąseł.

Pewnym środkiem jest równie woda ta w razie **łatwego krwawienia się dziąseł.** Przyczyną tego jest wątłość naczyń krwionośnych. W tym wypadku należy używać tej wody z szczoteczką do zębów, gdyż takowa drażni dziąsła i poprawia w nich sprawę odżywiania.

Roślinny proszek do zębów. Cena pudełka 63 cnt.

Anaterynowa pasta do zębów, w słoikach szklanych po złr. 1·22.

Aromatyczna pasta do zębów, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 ct.

Plomba do zębów, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.

Mydło ziołowe. Najlepszy środek toaletowy przeciw liszajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, w kawałkach po 30 cnt.

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i wtedy tylko przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w Krakowie pp. W. Redyk apt., E. Sobierajski apt., Siedlecki apt., Bracia Barsch, Gerecki, W. Jahn, J. Zaplatalski, W. Fentz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński apt. pod „Koroną", Antoni Dybski apt. pod „Złotą Głową", W. Kotajny róg ulicy Brackiej dom ks. Jabłonowskiego; w Podgórzu: p. Skąpski apt.; we Lwowie pp. Mikolasch apt., Zyg. Rucker apt., J. Piepes apt., J. Beiser apt., K. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny. 1652 1—4

C. k. nadwornego dentysty dr. Poppa

KOSZULE męskie, najlepszego kroju i szycia, **kalesony, kołnierzyki, mankiety, skarpetki, chusteczki do nosa**
polecają najtaniej
BRACIA LANGNER
Lwów, ul. Halicka 16.

Rządca ekonomiczny
teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wykształcony, posiadający chlubne świadectwa swoich chlebodawców, życzy sobie zmienić zaraz dotychczasową posadę.
Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresą: X. 85 Administracja „Kurjera Lwowskiego". 1792 1—2

Towarzystwo lekarzy galicyjskich zawiadamia niniejszem, że pan *Jakób Piepes,* aptekarz we Lwowie, objął zarząd zdrojowisk i wyrób przetworów zdrojowych
Morszyńskich.

Na sezon wiosenny 1884.
PARASOLKI
najmodniejsze
sztuka od 1 złr. do 15 złr. wal. austr. otrzymał
magazyn Henryka Müllera.
Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą. 1635 10—0

„SIRIUSZ"
SKŁAD KAWY WE LWOWIE
Chorążczyzna l. 22 na dole, obok łaźni Ducheńskiego.
(ARTUR KOŚCICKI)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.
1511 Kosztuje we Lwowie 14—0
1 kilo złr. 1·55 i 1·60.
Na prowincji
$4^1/_4$ kilo 8 zł. 20 ct. franco.
Co miesiąca świeży transport.

500.000 marek do wygrania.
Taką ogromną sumę wynosi ewentualnie, gdy posłuży szczęście główna wygrana hamburskiej loterji pieniężnej, zagwarantowanej całym majątkiem państwowym.

Loterja zawiera 50.500 wygranych do wylosowania w siedmiu oddziałach. **Wygrać musi więcej niż połowa losów.** Żadna loterja nie przedstawia szans tak pomyślnych. 50.500 wygranych podzielone są jak następuje:

1	premja	po	300.000 marek
1	wygrana	po	200.000 „
2	wygrane	po	100.000 „
1	wygrana	po	90.000 „
1	wygrana	po	80.000 „
2	wygrane	po	70.000 „
1	wygrana	po	60.000 „
2	wygrane	po	50.000 „
1	wygrana	po	30.000 „
5	wygranych	po	20.000 „
3	wygrane	po	15.000 „
26	wygranych	po	10.000 „
56	wygranych	po	5.000 „
106	wygranych	po	3.000 „
253	wygranych	po	2.000 „
6	wygranych	po	1.500 „
515	wygranych	po	1.000 „
1036	wygranych	po	500 „
60	wygranych	po	200 „
63	wygranych	po	150 „
29020	wygranych	po	145 „
19340	wygranych	po	124, 100, 94, 67, 40 i 20 marek.

Cena losów jest ustanowiona przez rząd i wynosi dla oddziału pierwszego:
złr. 3·50 za cały los oryginalny.
„ 1·75 za pół losu oryginalnego.
„ —·90 za ćwierć losu oryginalnego.

Prosimy zamawiając nadsyłać przynależne kwoty w banknotach lub austro-węgierskich markach pocztowych; najdogodniej przesyłać za przekazem pocztowym.

Do zamówionych losów dodajemy jeszcze urzędowy program ciągnienia, z którego mieć można dokładną ewidencję. Jeżeliby któremuś z odbiorców nie konwenjował program ciągnienia, gotowi jesteśmy wziąć losy napowrót przed rozpoczęciem ciągnienia i zwrócić pobrane za nie pieniądze.

Nazwisko każdego zamawiającego bywa natychmiast zapisywane w rejestrach naszych i każdy właściciel losu otrzymuje po każdem ciągnieniu bez urgensa ze swej strony, urzędową listę ciągnienia.

Wypłata wygranych następuje po każdem ciągnieniu pod kontrolą państwową.

Firma nasza istnieje od lat 70 z górą, a w tym przeciągu czasu wypłaciliśmy w Austrji główne wygrane po 250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000 marek itd. i utrwaliliśmy przez to szczęście wielu rodzin. Często ryzykuje się tysiące na przedsiębiorstwa, w których zysk spodziewany jest niepewny, jest więc rzeczą tem stosowniejszą zakupienie za kilka guldenów losu loterji gwarantowanej przez państwo, przedstawiającej tak ogromne szanse, w której ewentualnie zyskać można tak wielki kapitał. Ze względu na wielki udział, jakiego spodziewać się należy na pewne wobec tej loterji państwowej, upraszamy o jak najspieszniejsze nadesłanie zamówień, a w każdym razie nie później jak
do 15. maja 1884,
ażebyśmy jeszcze przed ciągnieniem byli w stanie wykonać wszelkie zlecenia punktualnie i dokładnie.

Uprasza się o adresowanie zamówień wprost do nas. 1657 5—5

Isenthahl & Co.
Hamburg.

WODY MINERALNE RODZIME już nadchodzą codziennie do składu PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie.
Rozsela się pocztą i koleją po nadesłaniu zadatku. 1760 4—0

Niezbędne dla przemysłu domowego kobiet.
Najnowsza i najpraktyczniejsza ułatwiona metoda
kroju sukien damskich i dziecinnych
z załączeniem przeszło 300 figur w rysunku.
Wydanie 8me
KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.
Taka sama metoda tego samego autora:
kroju bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej
z załączeniem albumu obejmującego 254 figur. 1739 3—0
Wydanie 1sze.
Na metody te uzyskał autor patenta wynalazków w Paryżu, Brukseli i innych stolicach, oraz odznaczony został dyplomem zasługi na wystawie w Moskwie.
Cena metody kroju sukien z rysunkami 4 złr. 50 ct. Linijki geometrycznej ułatwiającej bardzo naukę rysunku 1 złr. 50 ct. Nauki kroju i szycia 8 złr. Metoda kroju bielizny z rysunkami 2 zł. 50 ct.
Bliższe objaśnienia zawarte są w broszurce, którą na żądanie przesyła się bezpłatnie franco.
Adresować należy listy lub karty korespondencyjne, albo też ustnie się zgłaszać: **Lwów, ulica Kopernika l. 7, do mag... sukien męskich pod firmą: F. Głodziński, oraz w szkole podług w... ...ych metod, Rynek l. 43.**

Nowośc...
na wios...
materje wełniane, jedw...
fulary, perkale, piki, bryla...
suknie
poleca w wielkim
po cenach stałych i na...
Magazyn Marki...
we Lwowie, plac Marjacki

Nie ma już
bo **FENILIN** jest niezaw... tępienia moli wraz z zarodk...
Flakon 60 cnt. 148...
Papier ochraniający futra, suknie, książki i t. p. przedmioty od moli.
Sztuka 3 cnt.
Ziółka antimolowe, są nieocenionym nabytkiem do przechowania większych ilości sukien.
Kilo 3 złr.
Wreszcie **Piżmo, Kamfora, Paczula, Olej terpentynowy, Naftalina,** są do nabycia w dowolnej ilości
w fabryce chemiczno-kosmetycznej
JANA IHNATOWICZA
we Lwowie ulica Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20.

LUBIEN
Zakład kąpielowy siarczany,
oddalony od Lwowa trzy mile, jedną od Gródka stacji kolei Karola Ludwika i tyież od Szczerca stacji kolei Arcyksięcia Albrechta.
Początek sezonu kąpielowego dnia 25. maja.

Wśród 30 morgowego parku okolony pięknemi spacerami i kląbami kwiatów rozłożony jest zakład. Źródło Ludwika, jedno z najsilniejszych znanych siarczanych, dostarcza wody na 1000 kąpieli dziennie. Dom łaziebny z 50 gabinetami, a 100 wannami, nowym aparatem do ogrzewania wody i nowo urządzoną łaźnią parową. — Jedenaście domów mieszkalnych o stu kilkudziesięciu pokojach zupełnie urządzonych. — Dwie restauracje. — Mleczarnia w zakładzie. — Łazienki na rzece Wereszczycy, osobne dla kobiet i mężczyzn. — Sklepy w zakładzie i po za zakładem. — Telegraf i poczta w miejscu. — Stała muzyka zakładowa. — Sala balowa, pokoje dla gier towarzyskich, czytelnia gazet i książek, fortepian. — Kaplica. — Włościanie odnajmują znaczną ilość pokoi.

Od 100 lat blisko odwidzany przez chorych zakład, okazał się skutecznym w różnych formach reumatyzmu i dny, w porażeniach, niedowładach i osłabieniach mięśni; w cierpieniach newralgicznych, owrzodzeniach zołzowych, w różnych obrzękach po złamaniach, zwichnieniach i zapaleniach kości, w obrzękach po zapaleniach niektórych organów wewnętrznych, wreszcie w rozliczuych postaciach chorób skórnych i w kile u trojowej.

Środki lecznicze: **Kąpiele siarczane, wodne, mułowe, kąpiele borowinowe, łaźnia parowa, tusze, kąpiele rzeczne, leczenie elektrycznością i t. d.**

Od 25. maja do 20. czerwca i od 20. sierpnia do końca września, mieszkania i kąpiele po cenach zniżonych. — Biedni posiadający wiarogodne świadectwo ubóstwa, doznają w tym czasie wszelkich uwzględnień.

Na rok bieżący poczyniono ulepszenia tak w domu łaziebnym jak mieszkaniach i t. d.

Lekarz kierujący zakładem Dr. Stanisław Jana.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela: 1775 2—3

Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

Pań podczas ciąży albo w połogu na zdrowiu zapadłych a życzących sobie dyskrecjonalnego leczenia, przyjmuje z zaręczeniem najściślejszej tajemnicy w kurację, tudzież Pań z lepszych domów chcących sobie raźną pomocą lekarską i należytem pielęgowaniem szczęśliwy przebieg połogu zapewnić, a zarazem takowy w ściśłej tajemnicy za domem odbyć, pomieszcza u siebie na czas potrzebny pod dyskrecją; od kilkunastu lat praktykujący lekarz i akuszer, z którym osobiście lub też listownie pod adresem: **„B. Dzion"**, ulica Piekarska l. 6, porozumieć się można. 1578 8—?

GIPS
nawozowy mielony zupełnie świeży, po cenie **81 ct. za 100 kilo;** również **palony** do wyprawy gotowy po cenie **41 ct. za 100 kilo,** jest do nabycia w Zaleszczykach małych, poczta Jazłowiec. 1730 5—5
Aleksander Borkowski.

Ulica Halicka pod l. 32.
TOWARZYSTWO KRAWCÓW LWOWSKICH
„POSTĘP"
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż
z dniem 1. maja b. r. otworzyło we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 32
w domu p. Mrazka
...GAZYN SUKIEŃ MĘZKICH.
...Szanowna P. T. Publiczność uwzględni ...o potrzeby codzienne, a zdobywający ..., poprze ich swojemi względami, na ... tak starannem wykonaniem powie... ...zystępnemi cenami i szybką odstawą ...tarać się zasłużyć. 1756 3—3
... 1884 r.
Dyrekcja.
...cka pod l. 32.

...AWIEC
...a i telegraficzna).
...lowej dnia 1. czerwca.
... w polskich rękach zostający, ... nadzwyczajnej siły leczniczej, ... **reumatycznych,** posiada silne ... kąpieli (źródła: **Stanisława,** ... słono-gorżkie, zozwalniające ...icia **(Marji, Bronisławy, Zofi** ...); borowinę żelazistą i muł

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883, 20.000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. **Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach.** Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie, wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwem ubóstwa potwierdzonem przez c. k. Starostwo. Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do blizkich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub „Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku 1779 2—10

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

L. 426 1884. 1770 3—3
KONKURS.
Celem obsadzenia posady powiatowego Inspektora dróg przy Wydziale Rady powiatowej w Przemyślanach z roczną płacą 800 złr. w. a. i ryczałtem rocznym na utrzymanie konia 200 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10. czerwca 1884 r.

Podania należycie udokumentowane i wykazujące wiadomości techniczne wniesione być mają do Wydziału Rady powiatowej w Przemyślanach.

Pierwszeństwo mieć będą ukończeni technicy, przyczem zwraca się PP. kandydatów, iż praktyka przy drogach gminnych i powiatowych, do dalszej służby krajowej bardzo jest pożądaną.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Przemyślany dnia 4. maja 1884 roku.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. 38 Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,
są w tym kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 1462 87—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.
Papier z fabryki czerlańskiej.
I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.